Nr 15. Kraków, Wtorek 20 Stycznia 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

„Chcemy żyć!"

Kraków, 19 stycznia.

Eksc. Apolinary Jaworski zdobył się w swojej sobotniej mowie na bardzo silne akcenty; rzucił kilka siarczystych piorunów i w stronę lewicy i w stronę ławy rządowej.

Kiedy wreszcie obstrukcyonistom czeskim pozwolono wycofać się z honorem z nierównej walki, przystąpiła w sobotę Izba poselska do pierwszego czytania konwencyi brukselskiej o cukrze, — i noweli o podatku od cukru. W dyskusyi ogólnej zabrał także głos prezes Koła polskiego, p. A. Jaworski, i wygłosił mowę tak ciętą, jakiej od dawnych już czasów z ust jego Izba nie słyszała.

Mowca zaznaczył przedewszystkiem, że stanowisko Koła polskiego zależnem jest od trzeciego, jeszcze przez rząd nie wniesionego przedłożenia, dotyczącego indywidualnego rozdziału kontyngentu cukrowego. Koło polskie traktuje te dwa już wniesione przedłożenia i ową trzecią, mającą być dopiero wniesioną ustawę, jako jedną całość. (Żywe potakiwania u Polaków). Brukselska konwencya cukrowa jest wogóle niekorzystną, szczególnie zaś dla Galicyi i galicyjskiego przemysłu, a przy dojściu do skutku tej konwencyi, o wywozie cukru galicyjskiego, już z powodu położenia geograficznego kraju naszego, nie może być mowy. Tak samo też nie może być mowy o dalszym rozwoju przemysłu cukrowego. Mowca podniósł potrzebę zastosowania kontyngentu cukrowego do konsumcyi cukrowej i zaznaczył, że kierowanie się innemi poglądami musiałoby zrujnować produkcyę cukrową w kraju. Rząd obmyślił wielką akcyę inwestycyjną, przystępuje do budowy olbrzymiej sieci kanałów,— ale pytanie, czy będziemy mieć towary do przewożenia na nich?

„Żądamy — rzekł prezes Koła — aby Galicya, ten nieszczęsny „Hinterland", raz już przestała być polem wyłącznie tylko zbytu produktów krajów zachodnich. Otóż tego my żądamy, chcemy żyć! — Z każdym kawałkiem cukru, wełny, z każdym kawałkiem porcelany, z każdą maszyną, ba nawet z każdą niemal szklanką mineralnej wody, do naszego kraju przywożoną, opłacamy część ciężarów zachodnich krajów. I jeszcze nam potem powiadają: Galicya jest bierną! Nie ominiemy żadnej spososobności, aby wystąpić przeciw temu, tak często powtarzanemu, a tak bezpodstawnemu twierdzeniu. To jest powodem, dla którego dziś muszę oświadczyć, że ani jeden głos z naszego klubu nie podniesie się za tą ustawą, jeżeli nie będziemy mieli pewności, że naszemu przemysłowi cukrowemu nie grozi niebezpieczeństwo. To muszę panom otwarcie, bez żadnych zastrzeżeń oświadczyć. Jesteśmy za to odpowiedzialni nietylko przed naszymi wyborcami, ale także przed naszem własnem przekonaniem i sumieniem. Nie chcemy żadnych prezentów, chcemy żyć, chcemy tylko egzystencyę własną utrzymać".

Pod względem formalnym zażądał mowca, aby przedłożenia cukrowe odesłano do specyalnej komisyi z 48 członków. Izba wniosek ten uchwaliła, a do „komisyi cukrowej" z Koła polskiego wybrani zostali posłowie: Dawid Abrahamowicz, Głąbiński, Jędrzejowicz, Kolischer, Rotter, ks. Sapieha i Struszkiewicz.

Komisya cukrowa, do której Izba na sobotniem posiedzeniu odesłała obydwa przedłożenia, zbierze się we wtorek po południu na pierwsze posiedzenie. Przewodniczącym wybrany ma być hr. Sylva-Tarouca, zastępcami Primavesi i Kulp, referentami Urban i Mastalka. Odstąpiono od pierwotnego zamiaru powierzenia referatu p. D. Abrahamowiczowi, a to z powodu opozycyjnej mowy p. A. Jaworskiego.

Ta mowa sprawiła rzeczywiście wrażenie i słuchaną była z wielkiem zajęciem przez całą Izbę, pomimo, że posiedzenie trwało już wówczas przeszło 30 godzin w jednym ciągu. Jednakże inna rzecz wrażenie — inna rzecz... skutek. Chcąc, aby ta mowa prezesa Koła polskiego odniosła skutek, potrzeba wytrwać przy zasadach... „usque ad finem". A Eksc. Jaworski tak lubi ustępować i tyle razy czynił różnym rządom ustępstwa, pomimo, że także chodziło o kwestyę życia dla kraju!

Zobaczymy, jakie będą tym razem rezultaty buńczucznej mowy prezesa Koła polskiego.

Nowa ugoda.

Ugoda z Węgrami przedstawia się, według równobrzmiących niemal mów obu prezydentów ministrów, oraz według informacyj, zaczerpniętych w kołach rządowych, — jak następuje:

Ugoda ma wejść w życie z dniem 1 lipca 1903 r. Gdyby do tego czasu przedłożenia ugodowe nie uzyskały jeszcze aprobaty obustronnych parlamentów, mają późniejsze ich uchwały otrzymać moc obowiązującą wstecz od 1 lipca. Terminu dla obrad nad przedłożeniami w parlamentach nie ustanowiono. Ugoda musi być jednakże stanowczo przyjęta i zatwierdzona do 1 stycznia 1904 roku, gdyż do tego czasu odnowić trzeba wypowiedziany traktat handlowy z Włochami.

Pierwszy punkt ugody obejmuje sprawę konwersyi renty wspólnej. Ponieważ w tej sprawie dotychczas jeszcze nie osiągnięto zupełnego porozumienia, zdecydował się rząd austryacki na wykluczenie od konwersyi tej części wspólnej renty, która przy skapitalizowaniu po 4·2 procent odpowiadałyby wysokości spłat węgierskich. Część ta wynosi 1400 milionów koron. Konwersya obejmować więc będzie na razie tylko część austryacką w kwocie 3600 milionów koron, podczas gdy część węgierska zachowa tymczasem jeszcze dotychczasową stopę procentową 4·2. Rząd austryacki straci więc chwilowo owe 0·2 procent od 1400 milionów, co wynosi rocznie 2·8 milionów koron, a zaoszczędzi je natomiast przy swej części a nadto zmniejszą się koszta konwersyi. Przedłożenie, dotyczące tej konwersyi, wniesione będzie w parlamencie austryackim przed innemi. Nadmienić tu jeszcze wypada, że Węgrzy zamierzają swoją część renty zamienić nie jak Austrya na 4, lecz na $3^1/_2$ procentową; atoli zrealizowanie tego zamiaru będzie zależnem od zezwolenia rządu austryackiego.

Co się tyczy spłat gotówkowych, to nie stanowią one integralnej części ugody handlowo-cłowej; mimo to wciągnięto je również do układów ugodowych. W sprawie tych spłat postanowiły oba rządy wnieść bezpośrednio po terminie obowiązkowego wykupna not państwowych osobne przedłożenia. Ponieważ kurs przymusowy tych not kończy się wraz z miesiącem lutym, nastąpi to już w początkach marca, — to jest, o ile nie staną temu na przeszkodzie względy natury politycznej lub finansowej. Przedłożenia te będą miały tylko charakter ustaw ramowych; opuszczony w nich bowiem zostanie termin podjęcia spłat gotówkowych. Rząd austryacki zastrzegł się jednakże, że przyjęcie tych ustaw ma być zależne od przyjęcia ugody wogóle, a zatem nastąpić może dopiero po przyjęciu ugody właściwej.

Nowa taryfa cłowa ułożona została prawie zupełnie według wzoru taryfy niemieckiej, mianowicie co do technicznej swej strony, miar, wag oraz innych jednostek cłowych. Różni się ona od dotychczasowej także ściślejszą klasyfikacyą podlegających cłom przedmiotów i płodów i dlatego jest także od niej obszerniejszą. Przy niektórych płodach i wyrobach rozróżnia nawet ich jakość oraz rozmaite stopnie przetworów. Nowy ten system przyjęto głównie ze względu na coraz większe dzielenie się przemysłu na gałęzie specyalne, z których każda domaga się osobnego traktowania cłowego. Same wyroby i przetwory z żelaza dzielą się w taryfie na 193 pozycyj.

Dotychczas znane są tylko cła, dotyczące płodów rolniczych. Wszystkie niemal zostały znacznie podwyższone. Z ceł przemysłowych podwyższono cła na różnobarwne nici, na przędze bawełniane i na średniej wartości wełniane, na batysty lniane, fasonowane tkaniny i wstęgi jedwabne. Dalej podwyższono cła na wyroby ze skóry, na obuwie i rękawiczki, na wyroby papierowe, drzewne i żelazne. Jedynie u maszyn rolniczych uczyniono pewien wyjątek, wprowadzając zarazem do taryfy nowość: cła od maszyn według ich wagi.

Najważniejszem ustępstwem ze strony Austryi na rzecz Węgier jest zniesienie podatku od węgierskich walorów państwowych. Zniesienie to nie nastąpi zapomocą osobnego przedłożenia, lecz przez deklaracyę austryackiej administracyi finansowej, do czego na podstawie § 285 ustawy podatkowej najzupełniej jest uprawniona. Deklaracya ta wydana zostanie również dopiero po przyjęciu ugody. Podatkowi temu podlegały dotychczas wszystkie dochody z rent węgierskich, listów zastawnych, akcyj i obligacyj indemnizacyjnych gruntowych. Dochód z podatku tego nie był dotychczas zbyt wielkim, gdyż nie potrzebowały go opłacać austryackie instytucye finansowe, prywatni właściciele walorów nie zawsze zaś podawali je w fasyi. — Dla Węgier jednakże ma to nowe ustępstwo wielkie znaczenie kredytowo-polityczne, ponieważ ułatwia walorom węgierskim dostęp do austryackiego targu pieniężnego.

Od podatku uwolniono jednakże tylko wszystkie węgierskie renty państwowe, węgierskie i chorwackie obligacye indemnizacyjne gruntowe i obligacye regału wyszynkowego. Natomiast węgierskie listy zastawne podlegać będą nadal opodatkowaniu, taksamo, jak austryackie. I w tym atoli wypadku uzyskały Węgry znaczną kompensatę. Dla trzech bowiem instytucyj węgierskich, a mianowicie dla węgierskiego Banku kredytowego ziemskiego, dla krajowego Banku kredytowo-ziemskiego dla mniejszej własności, oraz dla Kasy oszczędności w Sybinie, zniżono podatek od listów zastawnych z 2% na $^1/_2$%.

Jako kompensatę ze strony Węgier uzyskała Austrya zniesienie podatku transportowego od żeglugi na Dunaju. Dochód z tego podatku wynosił dotychczas 550.000 K. I w tej sprawie wniesione zostanie w parlamentach osobne przedłożenie.

Dalej uwolnione zostały od podatku składy komisowe firm austryackich na Węgrzech, lecz tylko dla sprzedaży hurtownej, a nie dla detalicznej. Ostatnie nadal podlegać mają podatkowi na równi ze składami węgierskiemi. Ściśle rzecz biorąc, nie jest to wcale ustępstwo ze strony Węgier, lecz tylko przywrócenie dawniej obowiązującej praktyki, zniesionej przez niewłaściwą interpretacyę układu ze strony podatkowych władz węgierskich. Na rok bieżący miał podatek od tych składów austryackich wynosić 650.000 koron.

Razem w ostatnich latach zapłaciły one rządowi węgierskiemu pokaźną kwotę 3,200.000 koron, co odpowiadało rocznemu obrotowi wysokości 80 milionów koron.

Dalsze przedłożenie ugodowe dotyczy nowego podziału kosztów ryczałtowych poboru ceł. Według obowiązującej dotychczas ugody z roku 1869 ponosiła Austrya z tych kosztów 2·8 milionów koron, Węgry 900.000. Ponieważ koszta obecne wynoszą znacznie więcej, sumy powyższe już ich nie pokrywały. Obliczając obecnie koszta te na 5 milionów koron, nałożono na Węgry procent znacznie wyższy, bo 1,800.000 koron. Austrya zyskuje na tem całe — 300.000 koron.

Kwestya dotycząca opodatkowania Towarzystwa żeglugi na Dunaju mniej nas obchodzi, dla tego zupełnie ją pomijamy.

Dla Galicyi najważniejszą jest sprawa nowego uregulowania handlu bydłem. — W tej sprawie osiągnięto ze strony Węgier następujące „ustępstwa". W przyszłości wywóz trzody chlewnej z Węgier zależeć będzie od osobnego w każdym wypadku zezwolenia rządu węgierskiego. — Rządowi udzielić wolno zezwolenia na wywóz tylko w razie, jeżeli przeznaczona na wywóz trzoda podlegała w okolicy wolnej od chorób zaraźliwych przez 35 dni kwarantannie pod dozorem rządowego weterynarza. Władze austryackie uzyskały prawo do wysyłania osobnych delegatów weterynaryjnych na miejsce kwarantanny celem jej kontrolowania. Główny kontrolor austryacki przebywać ma stale w Budapeszcie, wolno mu jednakże wysyłać do miejsc kwarantanny swych zastępców. Rząd austryacki spodziewa się, że ta kontrola zredukuje import świń węgierskich do minimum, że przeto niebezpieczeństwo przewleczenia zarazy z Węgier do krajów austryackich zupełnie zniknie.

Zniesiony w badeniowskim projekcie ugody dodatek cłowy na zboże w Tyrolu, utrzymany zostanie nadal, wskutek czego państwo nie będzie zmuszone wynagrodzić Tyrolowi ubytku z dochodów z tego cła.

Co się tyczy ceł zbożowych, to nowa taryfa zawiera cła dwojakie: minimalne i maksymalne w następującym stosunku:

	maksym.	minim.	dotychcz.	Cła niemieckie maksym.	Cła niemieckie min.
	(korona od metr. centnara).				
Pszenica	7·50	6·30	3·57	8·77	6·43
Żyto	7·—	5·80	3·57	8·19	5·85
Jęczmień	4·—	2·80	1·79	8·19	4·68
Owies	6·—	4·80	1·79	8·19	5·85
Kukurudza	4·—	2·80	1·19	5·85	—

Cła austryackie są zatem niższe od niemieckich.

To są główne warunki nowej ugody. Zysk dla Austryi jest więc bardzo mały. Mimo to prasa wiedeńska godzi się na ugodę, wychodząc z zasady, że zawsze lepsze coś niż nic.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

Lwów, 17 stycznia.

(Sprawy bieżące. — Przemysł masarski. — Przemysł masarski i przemysł piekarski. — Pożyczki i subwencye. — Stabilizacya kierowników szkół przemysłowych. — Wezwania do rządu. — Stacye doświadczalne).

Pierwsze w r. b. kwartalne posiedzenie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, odbyło się dzisiaj, w sali Wydziału krajowego i trwało od godziny 10 rano do $2^1/_2$ po południu. Przewodniczył marszałek Potocki. Obecni członkowie komisyi: Baczewski Leopold, Biechoński Wojciech, Drewnowski Ignacy, Fiedler Tadeusz, dr Leo Juliusz, Liban Bernard, Merunowicz Teofil, Michalski Michał, Nawrati Arnulf, Pawlewski Bronisław, Romanowicz Tadeusz, Rotter Jan, dr Rutowski Tadeusz, Sołtyński August, Steingraber Gustaw, dr Stesłowicz Władysław, Ulmer Narcyz, Werelak Józef, hr. Zamoyski Władysław, dr Zgórski Alfred i Żardecki Bolesław. Sekretarz Starkel Juliusz. Usprawiedliwili nieobecność: dr Benis, Franke, Makusz, dr Rittel, dr Szarski i Zieleniewski.

Sekretarz Starkel odczytuje sprawozdanie z czynności obu komitetów stałych, szkolnego i przemysłowo-handlowego, za czas od ostatniego posiedzenia komisyi pełnej, t. j. od 22-go października 1902 po dzień dzisiejszy. Po dyskusyi nad niektóremi, nieuwzględnionemi przez komitet stały podaniami o pożyczki lub subwencye, z których 3 przekazano komitetowi pełnemu do ponownego zbadania, przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Imieniem obu komitetów stałych referuje p. Nawratil sprawę przemysłu masarskiego i piekarskiego poruszoną wnioskiem p. Merunowicza na poprzedniem posiedzeniu Komisyi pełnej. Co do przemysłu masarskiego stwierdza referent, że stoi on u nas stosunkowo dobrze, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Masarze nasi z Krakowa, Żywca, Tuchowa, Gorlic i innych miejscowości eksportują do zachodnich prowincyj austryackich znaczne ilości swoich wyrobów mających dobrze wyrobioną markę. Gorzej stoją rzeczy we wschodniej części kraju. Są i tu dobrzy masarze, ale hodowcy nierogacizny nie dostarczają im równie dobrego materyału, karmią bowiem nierogaciznę gorszą karmą np. kukurudzą, skutkiem czego wyrób nie jest równie dobry, jak krakowski. Tutaj też prawie wcale nie robi się na eksport, ale dla targu wewnętrznego masarstwo to zupełnie wystarcza i przemysł ten daje dobre zarobki.

Użyteczne byłoby zakładanie spółek dla wspólnego zakupna trzody — i spółki takie zasługiwałyby na poparcie. Z całego zakresu masarskiego przemysłu najgorzej stoją u nas wyroby pasztetowe i wyrób kiełbasek parowych. Możnaby tę gałęź podnieść przez wysłanie odpowiednich ludzi na naukę do Pragi dla pasztetnictwa, i do Frankfurtu dla wyrobu kiełbasek parowych. Referent wnosi wyznaczenie na ten cel 2 lub 3 stypendyów około 65 koron miesięcznie. Po uwadze p. Merunowicza, żeby starać się o pomoc rządową, — i dra Stesłowicza, że środki te nie wiele pomogą, jeżeli równocześnie nie podniesie się handlu nierogacizną, — uchwaliła komisya: 1) stypendya według wniosku referenta, 2) gotowość uwzględniania podań o pożyczki, wnoszonych przez żywotne spółki masarskie dla wspólnego zakupna trzody.

Bardzo ożywioną i długą dyskusyę wywołało drugie sprawozdanie p. Navratila o przemyśle piekarskim. (Przebieg tej dyskusyi, pod wielu względami bardzo zajmującej i doniosłej, podamy niebawem osobno. Przyp. red.). Ostatecznie w sprawie tej uchwalono na wniosek dra Zgórskiego:

1) Odwołać się do władz rządowych i autonomicznych o ścisłe czuwanie nad wykonywaniem piekarstwa według przepisów przemysłowych i zdrowotnych;

2) Wszystkie inne wnioski odesłać do komitetu stałego, do sprawozdania.

Dr Zgórski referuje pożyczki. Uchwalono: Dla fabryki powozów 20.000 K, z tego połowę na inwestycye a drugą połowę po udowodnionem wykonaniu inwestycyj na kapitał obrotowy. Pożyczka jest płatna w 40 ratach kwartalnych od 1 lipca 1904. — Dla fabryki bielizny (kołnierzyki, manszety, przody ko koszul) 20.000 K na kapitał obrotowy — 20

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

93

— Proszę o głos — zawołał Michał Kobrzycki, a po udzieleniu zaczął:

— Może się to nasze rajcowanie i przyda na co, ale ja wątpię. Rozumnem słowem, sprawiedliwością, nikt jeszcze nie trafił do urzędnika moskiewskiego.

— Prawda! Prawda! — zawołano.

— Jeśli nie wydrzesz, nie zmusisz.

— Albo nie zapłacisz — dodał ktoś z boku.

— Albo nie dasz łapówki dobrej, nic dobrego nie zrobią, jako mamy już doświadczenie. Ale chcecie wygadać się przed urzędnikiem z gubernii, to już mówcie, jak przystało na górników. Po co nam inżynier okręgowy, a może naczelnik powiatu lub straży ziemskiej— zaśmiał się drwiąco — aby sądził, kto praw, my, czy dyrekcya? Od panów weźmie, nam pogrozi i nakinie...

— Ej ostrożnie kamrat, może ktoś podsłuchać — ostrzegł go sąsiad głośno.

— Między nami niema szpiegów — zaśmiał się Kobrzycki.

— Kto wie — mruknięto w dalszym kącie ze strony Jakóba Pługa, który siedział z Cieślakiem i Leonem Sołtysikiem.

Nie zważał jednak Kobrzycki na te słowa i mówił dalej:

— Ułóżmy się z dyrekcyą po jej woli, albo po niewoli, aby wszelkie spory rozstrzygał sąd polubowny, wybrany wspólnie na cały rok. Że jednak dużo czasu zajmie sędziom, więc strona przegrywająca płaci koszta sądu. Innego środka na usunięcie nadużyć nie widzę.

Zaczęto się naradzać półgłosem nad wnioskiem Kobrzyckiego, przerwał to dzwonek przewodniczącego, który zapowiedział:

— Jan Biel ma głos.

— Kamrat Kobrzycki dał nam mądrą radę, ale cóż z tego, gdy nie da się przeprowadzić. Od trzech miesięcy kłócimy się z dyrekcyą o wysokie potrącanie ze zarobków, o niesłuszne kary, o zaniedbane mieszkania i o wiele innych rzeczy. Groziliśmy nawet strejkiem, gadaliśmy, prosiliśmy i ledwie, nieledwie cokolwiek utargowali. Te nasze zatargi doszły do gubernatora, przysłał nam swego pełnomocnego, to przecież lepiej jemu przedłożyć nasze żale, aniżeli kołatać do głuchej na nasze prośby dyrekcyi. Mówią tu, że on Moskal, to i nic nie zrobi, a tak mówiący zapominają, że taki podły naród żydowski, a jednak wyszedł z niego nasz Zbawiciel i tylu apostołów... Dlaczegoż nie miałby się i u Moskali trafić człowiek, a ten, com go widział, patrzy na dobrego i po naszemu gada. Otóż ja powiadam, aby wniosek Kobrzyckiego przyjąć z tą zmianą, że nie rozprawiać po próżnicy z dyrekcyą, ale przedłożyć jemu.

Jeszcze przemawiali inni, żądając bliższych określeń liczby sędziów, sposobu wybierania ich, określenia rodzaju spraw sądzonych, postanowiono wreszcie i ten wniosek Kobrzyckiego umieścić w żądaniach, przeznaczonych dla urzędnika z gubernii.

— Proszę o głos!

— Jakób Pług ma głos.

— Zgadzam się z kamratem Kobrzyckim, że nic dobrego nie możemy się spodziewać po tym urzędniku, ale mamy prawdę mu powiedzieć, to nie ukrywajmy jej przed nim. Nasi koledzy za granicą pracują na dobę ośm godzin, a my, jak dawni niewolnicy, po dwanaście. Nie mamy czasu, aby się po ludzku zabawić, poczytać, nauczyć się czego, bo i gdzież takiemu spracowanemu i zmordowanemu pomyśleć o czemś innem, prócz spania, jedzenia i taniej zabawy. — Wiem, że Moskale nam odmówią ośmiogodzinnej pracy, ale nie zaszkodzi im ta wiadomość, żeśmy już nie bydłem roboczem, ale ludźmi.

Wokoło odezwały się pochwały i uznanie dla Pługa i wniosek przyjęto.

— Stefan Tracz ma głos — oznajmił przewodniczący.

— Myślę, że dobrzeby było — zaczął mowca — aby wnieść prośbę na jego ręce, iżby nam pozwolono ufundować szkołę za nasze własne pieniądze...

Przy tych słowach zwrócono oczy ze współczuciem na milczącego Cieślaka, a Tracz mówił dalej:

— W tych ruskich szkołach nasze dzieci niczego dobrego się nie uczą, i żeby nie matki i siostry, albo inne zacne a uczynne kobiety — spojrzał w stronę Cieślaka — nasze dzieci nie umiałyby ani czytać, ani pisać. Jeśli rząd nie dba o rzetelną i uczciwą naukę, niechże da zezwolenie na szkołę za nasze pieniądze. To przecież i dla samego rządu będzie z korzyścią, gdy będzie miał obywateli uczonych, a nie takich ciemnych, bo ta ich nauka, aby dziecko wyszło ze szkoły, już i nie wie o niczem.

Piotr Pomiński, otrzymawszy głos, rzekł:

— Wniosek Tracza może popsuć nam wszystkie rachuby. Zaraz dopatrzą w nas buntowników, socyalistów, spiskowców, bo im się zdaje, że jak narzucili nam swoją szkołę, to już zgnietli całą Polskę. Zastanówcie się kamraci, jeśli za polską naukę więżą i karzą niewinne dziewczęta i dzieci, to taki wniosek pociągnąłby za sobą jeszcze gorsze prześladowanie naszej nauki, a każdy górnik musi przecież nauczyć swe dziecko czytać i pisać.

— Tak, tak, Pomiński ma słuszność!

— Zdaje mi się, — rzekł przewodniczący, — że sam Tracz cofnie swój wniosek. Teraz ani chwila, ani czas, rachować się z nimi o krzywdy nasze, polskie, ale kiedyś, da Bóg, porachujemy się z nimi na naszą srogą niewolę i upokorzenia.

— Wniosek mój cofam. — zawołał Tracz.

— A teraz koledzy radźcie, jak mamy podać jemu nasze żądania, czy na piśmie, czy przez deputatów, czy kupą?

Po dość długich rozprawach uchwalono, by zebrać się i pójść całą gromadą do kancelaryi inżyniera okręgowego, tam wybrać w danym razie mowców, albo deputatów, ale niech sam przekona się naocznie, że żądania stawiane pochodzą od wszystkich, a nie od garstki niezadowolonych. Umówiono się o czas i miejsce zebrania, aby gromadą pójść do biura.

Na tem zakończono obrady, większość jednak została w restauracyi jedząc, pijąc i omawiając postawione wnioski.

Cieślak, który siedział przy stole Jakóba, zerwał się z krzesła i rzekł:

— Pójdę do oficera, będę prosił, błagał, a może się ulituje i puści Zosię.

Zatrzymali go inni, zmusili usiąść i cytując liczne imienne przykłady, mówili, że nietylko nic nie zyska przez prośby, ale pogorszy sprawę Zosi, bo ona jest na tyle rozumna, iż powie, że to była zabawa chwilowa, nie żadna nauka, a on jakimś niewczesnem słowem, może zaprzeczyć zeznaniom Zosi.

Ostatecznie dał się przekonać, a wówczas Jakób mrugnąwszy na innych towarzyszy, wziął Cieślaka za rękę i w siedmiu poszli do przyległego pokoju, zamknąwszy drzwi za sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rat kwartalnych płatne od 1 stycznia 1904 r. Dla Towarzystwa tkackiego 9000 K na tychsamych warunkach. Dla średniej kaflarni 8000 K — tak samo. Dla warsztatu galanteryjnego blacharskiego (zabawki z blachy) 3000 K tak samo. Dla warsztatu instalacyjnego elektrotechnicznego 2000 K tak samo.

Na podstawie referatu sekretarza J. Starkla uchwalono wnieść do Wydziału krajowego (do przedłożenia Sejmowi) o stabilizacyę następujących kierowników szkół przemysłowych krajowych: K. Rollego, kierownika kursów keramicznych w Podgórzu; S. Gzowskiego, kierownika warsztatu naukowego kołodziejskiego w Grybowie; W. Prydatkiewicza, kierownika warsztatu naukowego dla wyrobu zabawek w Jaworowie; B. Gęsieckiego, kierownika warsztatu naukowego tkackiego w Gorlicach i A. Celewicza, kierownika kursów szewskich i wędrownego nauczyciela szewstwa.

Tensam referent przedstawia końcowe wnioski sprawozdania komisyi z całorocznych czynności do przedstawienia Wydziałowi krajowemu. Wnioski te — po większej części już dawniej uchwalone — są: Przyjęcie do wiadomości sprawozdania; uchwalenie budżetu rubryki przemysłowej; podwyższenie funduszu pożyczkowego dla przemysłu do 5 milionów koron; wzmocnienie biura komisyi; wezwanie do rządu:

1) o założenie we Lwowie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu keramicznego;

2) o urządzenie przy rządowych szkołach przemysłowych we Lwowie i Krakowie kursów elektrotechnicznych;

3) o urządzenie przy politechnice we Lwowie kursu dla palaczy kotłów parowych;

4) o założenie szkoły mechaniczno-ślusarskiej w Tarnopolu;

5) o utworzenie kursu dla aspirantów bankowych przy akademii handlowej we Lwowie i ewentualną pomoc dla takiegoż kursu w Krakowie.

Wreszcie wniosek o stabilizacyę kierowników jak wyżej.

Pod koniec posiedzenia poruszył rektor Fiedler sprawę umieszczenia trzech krajowych stacyj doświadczalnych w gmachu politechniki. tj. stacyi keramicznej, mechanicznej i naftowej, Pomieszczenie jest bardzo niedostateczne i może być przez rząd wypowiedziane. Że zaś jest przewidziane rozszerzenie gmachu politechniki, przeto p. Fiedler wnosi, aby polecić komitetowi stałemu przeprowadzenie studyów w tym kierunku, w jaki sposób możnaby przy tej sposobności zapewnić tym trzem zakładom krajowym lepsze i niewypowiedzialne pomieszczenie.

Uchwaleniem tego wniosku zakończyła Komisya swoje obrady.

Kronika rzymska.

Rzym, 16 stycznia.

(Mustafa ustąpił. — Ks. Perosi dyrektorem chóru. — Sprawa celibatu. — Strejk zecerów. — Konklawe. — Prawo założenia „veto". — Uroszczenia niemieckie).

(Rom.). Nowy rok rozpoczął się w Watykanie rozmaitemi zmianami, do których, jak powiadają przesądni, dało pochop zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w niektórych gmachach papieskich. Do zmian, które wywołały większe zajęcie, należy przedewszystkiem usunięcie dyrygenta chóru sykstyńskiego, Mustafy, liczącego już 80 lat życia. Mustafa, pomimo sędziwego wieku, jest jeszcze rzeźkim i zdolnym do pracy, ale sam nareszcie zrobił miejsce swojemu następcy, ks. Perosiemu, kompozytorowi oratoryów. Dla ścisłości zaznaczam, że ks. Perosi został właściwie zamianowany honorowym dyrektorem chóru i przyszłym następcą Mustafy, ale sprawa rozegrała się prędzej i Mustafa sam ustąpił. Rzecz miała się w sposób następujący. Ks. Perosi postanowił przedewszystkiem usunąć sztucznych sopranów, owych opasłych eunuchów, którzy wprawdzie znakomicie śpiewają, ale wyglądają poprostu wstrętnie. Mustafa — sam także sztuczny sopran — rządził nimi przez 55 lat, aż nagle 30-letni ks. Perosi wypowiedział im walkę i zaczął jednego po drugim wysyłać na emeryturę. Dotknięty do żywego Mustafa napisał do papieża list, zawiadamiając głowę Kościoła, że ustępuje, a ponieważ papież przyjął list milcząco do wiadomości, Mustafa, długoletni przyjaciel Verdiego wyjechał do swej posiadłości wiejskiej w górach.

Drugą sensacyjną sprawą jest memoryał niektórych duchownych włoskich, wysłany do papieża jeszcze w ubiegłym roku, a żądający zniesienia celibatu. Duchowni owi, wysławszy memoryał do Watykanu, nie otrzymali dotychczas żadnej odpowiedzi i sądzili, że memoryał został przed papieżem zatajony. Chcąc doczekać się załatwienia tej sprawy, poruszyli ją w dziennikach, sądząc, że w ten sposób zwrócą na nią uwagę papieża. Odpowiedź — jeżeli ją otrzymają — będzie oczywiście odmowną. Nie wiem, jak na tę sprawę zapatruje się redakcya „Nowej Reformy", mnie osobiście zniesienie celibatu z wielu powodów nie wydaje się właściwem. Jeżeli kościół ma być niezależnym, a takim być powinien, celibat jest koniecznością, mającą wprawdzie dużo stron ujemnych, ale dodatnich więcej.

Trzecim niezwykłym wypadkiem był strejk zecerów w drukarni watykańskiego pisma urzędowego „Osservatore". Właściciel drukarni przez kilka tygodni zecerom nie wypłacał zarobku, skutkiem czego powstał uzasadniony strejk. W sprawę tę wdał się sam sekretarz stanu, kardynał ks. Rampolla i załatwił ją ku zadowoleniu pokrzywdzonych.

Od marca 1899 r., gdy papież Leon XIII zachorowawszy ciężko, znajdował się już prawie nad grobem, sprawa jego następcy nie schodzi z porządku dziennego. Ku końcowi XVII wieku powstało prawo zwyczajowe, na mocy którego trzy wielkie państwa katolickie, Hiszpania, Francya i Austrya, niemiłego sobie kardynała mogą wykluczyć od wyboru. Prawo to nigdy nie zostało jako ustawa skodyfikowane. Watykan nigdy oficyalnie go nie uznał, mimoto jednakże państwa owe korzystały z niego, ażeby się pozbyć niemiłego kandydata do tronu papieskiego. Przed konklawem z r. 1846 postanowił kanclerz austryacki, ks. Metternich, założyć „veto" przeciwko wyborowi kardynała Mastai-Ferretiego, który zasiadł na tronie jako Pius IX. Wysłany z Wiednia kuryer, wiozący ze sobą protest ks. Metternicha, uległ w Alpach podczas jazdy pocztą nieszczęśliwemu wypadkowi i przybył zapóźno do Rzymu. Kardynał Mastai został już wybrany papieżem i „veto" ks. Metternicha na nic się nie zdało.

Podczas konklawe ostatniego w r. 1878 żadne z mocarstw, posiadających prawo protestu, nie korzystało z niego. Czy najbliższe konklawe odbędzie się także bez „veto", tego nie wiedzą nawet sfery watykańskie. Kardynał Rampolla miał zapowiedzieć podobno, że Watykan będzie się bronić przeciwko wszelkiemu „veto" i gdyby np. Austrya sprzeciwiła się jego wyborowi, to on postara się już o to, ażeby Francya usunęła kandydata, miłego Wiedniowi i Berlinowi.

Co do Berlina zaznaczyć trzeba, że Niemcy, a właściwie trzęsące rządami związkowych państw niemieckich Prusy ciągle pracują nad tem, ażeby sobie zapewnić wpływ na przyszłe konklawe. Prusacy powiadają, że w Niemczech liczba katolików wynosi 20 milionów głów, że więc rząd niemiecki ma na tej podstawie, jakoteż na podstawie swojego pierwszorzędnego stanowiska mocarstwowego, uzasadnioną pretensyę do „veta", bardziej — zdaniem pruskich mężów stanu — uzasadnioną niż Hiszpania z 17 milionami katolików. Natrętne narzucanie się rządu niemieckiego wszędzie i wszystkim znane jest dostatecznie, ale nigdzie może arogancya protestanckich Prus nie okazała się tak jaskrawą, jak w tym wypadku, gdzie chodzi o wybór głowy Kościoła katolickiego. Tutaj Francya, Hiszpania i Austrya powinny solidarnie założyć „veto" przeciwko uroszczeniom pruskim.

Kronika.

Kraków, 19 stycznia.

40 rocznica styczniowego powstania. Uroczysty obchód ku uczczeniu 40 rocznicy ostatniej walki orężnej narodu polskiego o wolność i niepodległość, który odbędzie się w sali „Sokoła" w niedzielę, dnia 25 bm., u godz. 7 wieczorem, zapowiada się znakomicie.

Uroczystość zagai b. członek Rządu Narodowego i wieloletni więzień za sprawę wolności, p. Bronisław Szwarce. Część wokalno-muzyczną wypełni śpiew pani Jadwigi Camilowej i gra panien Stopczańskich, deklamować będzie artystka teatru krakowskiego p. Mrozowska, odczyt wygłosi dr Jerzy Żuławski. Reszta programu w najbliższym czasie będzie ogłoszoną.

Po obchodzie odbędzie się w górnej sali „Sokoła" uroczysta wieczornica ku uczczeniu uczestników powstania 1863 roku.

Nie wątpimy, że liczne bale, zabawy i przedstawienia karnawałowe nie przeszkodzą patryotycznej publiczności w zapełnieniu sali „Sokoła" dnia 25 b. m. i tłumnem uczczeniu rocznicy bohaterskiej walki, która ludowi polskiemu w zaborze moskiewskim przyniosła społeczną wolność, że uczcimy wspomnienie tej walki i jej bohaterów, jak przystało w czterdziestą rocznicę!

Bilety wstępu sprzedaje handel p. Rudnickiego przy linii A B w Rynku głównym po bardzo umiarkowanych cenach.

Z Towarzystwa weteranów wojsk polskich z r. 1830/31. Wczoraj w lokalu Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z lat 1830 i 1831 odbyło się doroczne walne zgromadzenie przy dostatecznym komplecie członków pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Józefa Męcińskiego.

Ze sprawozdania za rok ubiegły, przedłożonego zgromadzeniu, okazuje się, że dochód Towarzystwa wynosił 5.924 koron, rozchód zaś 4.853 koron; pozostała zatem na rok bieżący kwota 1.071 koron. We Lwowie, gdzie Towarzystwo prowadzi filię, dochód wynosił 4.569 koron, rozchód 3.192 koron, na rok bieżący zaś pozostaje kwota 1.377 koron. Sprawozdanie podnosi, że ogół składek w roku ubiegłym znacznie zmalał, dzięki jednak ofiarności Sejmu, gmin Krakowa i Lwowa, oraz ofiarności obywateli obwodu stryjskiego, którzy 2 razy do roku większemi kwotami zasilają Towarzystwo — komitet może utrzymywać 7 weteranów (3 w Krakowie i 4 we Lwowie), którzy z pomocy Towarzystwa korzystają. — Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, i zarządowi udzielono absolutoryum.

Na liście żołdu weteranów Towarzystwa krakowskiego znajdują się jeszcze: Józef Stanisław Berini, Wincenty Otrębski i Józef Zajączek; na liście oddziału lwowskiego: Ludwik Włościborski, Karol Lang, Feliks Stankiewicz i Michał Lewandowski. Najmłodszy z nich liczy lat 89, wszyscy inni przekroczyli 90 rok życia, ciesząc się jeszcze dostateczną rzeźwością. Do Towarzystwa zgłosił się jeszcze jeden weteran z Królestwa z zapytaniem, czy gdyby się przeniósł do Krakowa, mógłby korzystać z opieki Towarzystwa. Sprawa ta zostanie załatwioną na jednem z najbliższych posiedzeń członków Towarzystwa.

Wymienieni jednak weterani polscy nie są ostatnimi, którzy brali udział w homerycznych tych bojach o wolność Ojczyzny, bardzo wielu uczestników tego powstania żyje w różnych stronach pod różnemi zaborami naszego kraju i na obczyźnie — gdyż, będąc materyalnie niezależnemi, nie potrzebują korzystać z ofiarności narodu.

Z Tow. „Szkoły ludowej". We czwartek 22 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej" (Studencka 5) walne zgromadzenie członków III Koła. Na porządku dziennym: zmiana statutu i wybór delegatów na walny zjazd, który się odbędzie we Lwowie 1 i 2 lutego b. r. W razie braku kompletu o godz. 6½ odbędzie się walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

Uroczystość wręczenia albumu pamiątkowego Henrykowi Sienkiewiczowi odbędzie się jutro we wtorek o godz. 11½ przed południem w sali cechu rzeźników i masarzy „na Kotłowem". Album sprawiony został przez Koło mieszczańskie, cechy krakowskie i podgórskie i stowarzyszenia maszynistów kolejowych i prywatnych, ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu wielkiego mistrza literatury polskiej XIX wieku. Upraszamy przeto szan. mieszczaństwo, cechy krakowskie i rękodzielników do wzięcia udziału w uroczystości. Komitet.

Uroczystość Jordanu. Dzisiaj jako w dniu święta Trzech Króli (Bohojawlenie) według obrządku grecko-katolickiego odbyło się w kościele św. Norberta o godz. 8 z rana uroczyste nabożeństwo, odprawione przez proboszcz gr.-kat. parafii w Krakowie, ks. kan. Jana Borsuka. Po sumie o godz. 11½ na plantach przed pięknie zielenią ubranym kościółkiem odbył się liturgiczny obrzęd święcenia wody, t. zw. Swięto Jordanu. W nabożeństwie i uroczystości święcenia wody wzięła udział kolonia ruska w Krakowie, między nią wielu z młodzieży akademickiej i żołnierze tutejszej załogi narodowości ruskiej.

Bal ogólno-akademicki (w sobotę w sali saskiej) nie udał się pod jednym względem: co do udziału pań. Przybyło ich bowiem bardzo mało. Zato mężczyzn zebrała się stosunkowo pokaźna liczba i dochód z balu ma być znaczny.

Ogólnie podobały się karnety, które miały kształt indeksów akademickich. Na książeczce był napis: „Nrus 1903. Index saltationum. Nomen... praenomen... origo... inscripta est in album facultatis saltantium". Na kartce wewnętrznej napisano: „Cursus anni scholastici 1902/3" — a dalej znajdowały się podziałki z tytulikami: „Nomen compositoris" i „index operum" (były wyliczone tytuły tańców i ich kompozytorów) — a dalej „nomen viri, qui ad saltationem invitat" i „qui saltatione confecta gratias agit maximas".

Z teatru. Próby z „Warszawianki" i nowego utworu Józefa Maskoffa (Zapolskiej) w toku. Sztuka Maskoffa otrzyma nader staranną wystawę. Nad niezmiernie trudnemi efektami technicznemi „Jesiennego wieczoru" czuwa p. Walewski i p. Spitziar. Pani Modrzejewska już opanowała w zupełności rolę Lory Nowowiejskiej, rolę niezmiernie trudną, lecz dającą pełne pole do popisu najznakomitszej naszej polskiej artystce. Kostyum pani Modrzejewskiej wzorowany będzie na Grottgerowskich postaciach kobiecych. Oprócz pani Modrzejewskiej piękną rolę chłopki powierzyła autorka pani Walewskiej, trudną rolę Nowowiejskiego gra p. Sosnowski, a rolę księdza p. Przybyłowicz.

„Kółko miłośników sceny", jak nam komunikują, zawiązało się w łonie „Czytelni akademickiej im. Mickiewicza". Do zarządu weszli: Juliusz Haraschin (prezes), Antoni Balicki (wiceprezes), Stefan Góra (skarbnik), Kazimierz Kwoczyński (sekretarz), Mieczysław Plewiński (reżyser).

Czytelnia artystów teatru miejskiego została dziś otwartą przy ul. Niecałej 9.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków resursy. — Prezesem wybrano rejenta i radcę miejskiego, p. Edmunda Klemensiewicza; zastępcami p. Kazimierza Bartoszewicza i p. Grodyńskiego. Do wydziału weszli pp.: Müller, Sulimirski, Sieber, Dobrowolski, Jarzębecki, Niemetz, Niklas, poseł Rotter, Skrzyniarz, Stasicki, Winkler, Bittner, Gajewski, dr Gunkiewicz, dr Chmura, Dawidowski, Polman, Bałanda, Grottger, Kurnikowski, Skąpski, Gutowski, Jaworski, Gonet, Otto, Butrymowicz, Suzic, Idzikowski, Hordyński i Kankoffer. — Do sądu honorowego weszli pp.: prof. Bandrowski, Wolański i Herold; do komisyi rewizyjnej zaś pp.: Leitner, Semelka i Ciompa.

Za zasługi, poczynione koło resursy, zamianowało walne zgromadzenie p. Wł. Herolda, starszego radcę sądowego członkiem honorowym.

Z klubu pocztowego. Klub urzędników pocztowych urządza we czwartek dnia 22 b. m. w własnym lokalu (Rynek L. 17), zabawę taneczną dla członków i zamiejscowych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Zakład wychowawczy ks. Zbyszewskiego przy ul. Pędzichów l. 15 naprzeciwko szkoły niemieckiej istniejący, uzupełniając swój program będzie od przyszłego półrocza przyjmował uczennice przychodnie do klas normalnych, wydziałowych i na kursa przygotowawcze do egzaminu dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem. Dozór i nauka mogą być tem skuteczniej prowadzone, że liczba uczennic w każdej klasie będzie bardzo ograniczona. Reputacya już ustalona zakładu pod wezwaniem „św. Rodziny" jest rękojmią dla rodziców, że praca nad dziećmi będzie sumienna i wiekowi odpowiednia.

Odczyt. Jutro t. j. we wtorek w sali hotelu Saskiego o godzinie 5½ odczyt p. Izy Moszczeńskiej-Rzepeckiej na temat „Mężczyzna i kobieta".

Zwracamy uwagę szanownej publiczności, iż odczyty odbywające się w sali Saskiej rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 5½ ze względu na występy p. Modrzejewskiej w teatrze.

Walne zgromadzenie „Salonu". W sobotę wieczorem odbyło się w gmachu Tow. przyj. sztuk pięknych trzecie walne zgromadzenie stowarzyszenia artystów polskich t. zw. „Salonu", pod przewodnictwem prezesa p. Jacka Malczewskiego, na którem dokonano wyboru nowego zarządu „Towarzystwa artystów polskich" na r. 1903. Prezesem wybrany został ponownie Jacek Malczewski, wiceprezesem Stanisław Wyspiański. W skład wydziału weszli: Józef Czajkowski, Stanisław Fabiański, Wojciech Kossak, Edward Trojanowski i Wojciech Weiss, jako zastępcy: Teodor Axentowicz i Stanisław Czajkowski.

Ze sprawozdania zarządu z urządzenia i przebiegu Salonu zeszłorocznego dowiedzieliśmy się, że rachunki zamknięto czystym zyskiem w kwocie 506 koron.

Termin otwarcia II Salonu wyznaczono na czas od 15 września do 31 października.

Z dzieł wystawionych w Salonie kupiło Tow. przyj. sztuk pięknych za 4000 koron, publiczność 12 dzieł za 6420 koron, czyli razem uzyskano ze sprzedaży dzieł poważną sumę 10.420 koron. Następnie uchwalono zmiany regulaminu, postanawiając, że jurorowie mają być nie z wydziału, lecz z grona artystów wybierani. Zniesiono również niepraktyczne jury przedwstępne, które we Lwowie i Warszawie oceniało dzieła mające być na wystawę nadesłane.

Obrazy świetlne i kinematograf w teatrze. Wczoraj po południu popisywał się w teatrze miejskim niejaki p. Somogyi obrazami świetlnemi i kinematografem. Liczni widzowie, wśród których przeważną część stanowiły dzieci, doznali jednak niemiłego rozczarowania, gdyż widowisko zupełnie się nie powiodło. Obrazy świetlne, aczkolwiek liche i ze starych zbitych klisz produkowane, mogły jeszcze jako tako zajmować niewybrednych, ale ruchome fotografie, które miały być koroną przedstawienia, wypadły tak nieudolnie — podobno wskutek słabego napięcia światła elektrycznego — że zamiast oklasków towarzyszyły im głośne gwizdania zawiedzionych widzów.

Zapomogi. Odsetki z funduszu zapomogowego tutejszego Stowarzyszenia przemysłowego gospodnioszynkarskiego za rok 1902 w kwocie 152 koron dla podupadłych członków są do rozdania. W tym roku otrzyma jedną połowę chrześcijanin, drugą izraelita. Pisemne podania nieostemplowane należy wnosić do 15 lutego do kancelaryi Stow. (ul. Nad Wisłą 3).

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Dzisiaj przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie rozpoczęły się obrady nadzwyczajnego zebrania Rady nadzorczej tego Towarzystwa. Przewodniczy prezes p. Józef Męciński. Na porządku dziennym obrad, które potrwają parę dni, jest regulacya taryfy ogniowej.

Ważne dla popisowych. Magistrat miasta Krakowa ogłasza po rogach ulic wezwanie do popisowych, urodzonych w latach 1882, 1881 i 1880, aby zgłaszali się do V wydziału magistratu w godzinach urzędowych, celem załatwienia wszystkich formalności, jak n. p. reklamacyj i t. p., obowiązujących przed poborem głównym, który odbędzie się na wiosnę.

Ze świata finansów. We czwartek odbędzie się posiedzenie wielkiego wydziału miejskiej Kasy oszczędności pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta, dra Lea. Na porządku dziennym obrad będzie zmiana statutu i sprawy osobiste. W dobrze poinformowanych sferach ze świata finansowego naszego miasta obiega wiadomość, że na posiedzeniu tem dyrektor Slęk wniesie rezygnacyę ze swego stanowiska, które powierzonem zostanie II wiceprezydentowi miasta, drowi Staniszewskiemu.

Komitet II wystawy gwiazdkowej w Krakowie po ukończeniu i zamknięciu rachunków następujący wynik do publicznej podaje wiadomości: Ogólna suma dochodu wynosi 1841 koron i 35 halerzy, cyfra rozchodu zaś 1819 koron 10 halerzy. Pozostaje zatem kwota 22 koron i 25 hal., która złożona na książeczkę Kasy oszczędności stanowić będzie fundusz podstawowy przyszłej wystawy.

Wystawę zwiedziło przeszło 2000 osób, co wobec krótkiego, bo tylko 9 dniowego terminu trwania wystawy, niezwykłe wykazuje zainteresowanie. Jakkolwiek mniejsza rozmiarami od swej poprzedniczki, ostatnia wystawa nader świetnym pochlubić się może rezultatem. Nietylko bowiem dała możność zbytu tym wystawcom, którzy szczególniej w zakresie przemysłu domowego nie mają jeszcze otwartych rynków zbytu, lecz także obznajomiła szerszą publiczność w tem, co u nas na polu przemysłu krajowego dotychczas zdziałano; przytem wykazała zupełnie nowe, bo po raz pierwszy u nas występujące wyroby, szczególniej w dziale zabawek dziecinnych.

Komitet zachęcony dotychczasowym rezultatem pracy postanowił podjąć dawno już rzuconą myśl i przystąpić tej jeszcze jesieni wspólnie z firmami krajowemi do urządzenia wystawy „domu polskiego", mającego zjednoczyć wszelkie działy przemysłu krajowego w artystyczno-harmonijną i narodowo-charakterystyczną całość. Nie wątpimy, że urzeczywistnienie tej myśli znajdzie chętny odzew i pomoc zarówno u firm krajowych, jak i w szerokich warstwach publiczności.

Za kradzież portmonetki. Na ulicy Floryańskiej aresztował wczoraj policyant niejakiego, 20 lat liczącego Józefa Lenartowicza, który przechodzącemu p. H. wyciągnął z kieszeni portmonetkę, lecz nim zdołał zbiedz, został przytrzymany.

Obiecująca dziewczynka. Wczoraj ze zmierzchem, po ukończeniu nieszporów w kościele św. Mikołaja, posłyszał kościelny dźwięk pieniędzy i zobaczył jakąś małą dziewczynkę, uciekającą z kościoła. Gdy ją dogonił, pokazało się, że mała ta dziewczynka oderwała od jednej ze ścian skarbonkę z pieniądzmi i chciała umknąć z tym łupem. Złapana jednak tłomaczyła się, że skarbonkę dała jej jakaś wysoka kobieta w kościele. Na policyi, dokąd ją odprowadzono, przyznała się do kradzieży, podała jednak fałszywe nazwisko: Jadwiga Kulis, podczas gdy, jak stwierdzono, nazywa się Jadwiga Pęcakówna, liczy lat 10 i jest uczenicą 3 klasy szkoły ludowej. Do kościoła chodziła na nauki religijne, które uwieńczyła tak pięknym czynem, kradzieżą skarbonki.

Złodziej międzynarodowy. Na dworcu kolei aresztowała wczoraj policya niejakiego Izydora Rosenzweiga, rodem z Podgórza pod Krakowem, który, licząc dopiero 39 lat życia, około 20 lat z tego przesiedział w więzieniach zagranicznych. Rosenzweig uprawiał bowiem fach złodziejstwa kieszonkowego, a że galicyjski teren był mu za ubogi, operował za granicą, głównie w Niemczech, gdzie ostatni raz odsiedział 5 lat więzienia za kradzież. Przy aresztowanym znaleziono 30 marek gotówką, oraz znaczniejszą ilość listowych marek niemieckich i zastawniczą kartkę na palto z jednego lombardów lipskich. Gdy Rosenzweig nie mógł się wylegitymować z prawa posiadania znalezionych przy nim rzeczy, został odstawiony do policyi, a publiczność krakowska ocalona od jednego z najzręczniejszych kieszonkowców.

Zarząd cegielni „Karol" hr. Grabowskich w Polance komunikuje nam, że nie wydaje robotnikom świadectw pisanych po niemiecku.

Myślenice. Towarzystwo młodzieży rzemieślniczej dobrze się zapisuje w życiu towarzyskiem naszego miasteczka; urządza stale przedstawienia na rzecz rozszerzenia lokalu czytelni i powiększenia biblioteki. Onegdaj odegrano bardzo starannie „Królowę przedmieścia" wobec licznej publiczności. — Zasłużyli na uznanie i zbierali oklaski: panny B. i M., panowie G. i M. i inni.

Pożar w Borysławiu (ostatni) — jak stwierdza „Tygodnik Samborsko-Drohobycki" wyrządził szkodę na 1,675.500 koron. Na sumę tę ubezpieczenie wynosiło tylko 364.000 koron.

Sambor. Ciszę naszego miasta rozbudza stale i użytecznie oddział Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. W bieżącym sezonie urządzono 16 wykładów, a prelegenci jak n. p. dyrektor Tomaszewski (nauki przyrodnicze), p. Andrzej Stopka (literatura i sztuka), p. Helena Kozicka i p. Teodor Miaskowski (o współczesnej poezyi), p. Henryk Mosto (z dziedziny społecznej) i wielu innych, zgromadzali na wykładach swoich stały zastęp słuchaczy. Prócz tych wykładów odbywały się wykłady gromadzące przeważnie włościan okolicznych. — Obecnie Uniwersytet ludowy urządza biblioteki i wypożyczalnie dla okolicznych przedmieść i wsi. Szkoda tylko, że pewną liczbę prelegentów, których dostarczali inżynierowie, obecnie z powodu wyjazdu straciliśmy. W niedzielę mieliśmy wykład „o wnętrzu skorupy ziemi" i „katastrofie na Martynice" p. Libańskiego. Stan finansowy tutejszego oddziału przedstawia się pomyślnie i daj Boże, aby i innym oddziałom w kraju powodziło się tak skutecznie w pracy nad oświatą, a wówczas instytucya ta pod imieniem wieszcza stałaby się tem, czem być powinna: ogniskiem rozwoju umysłowego szerokich mas polskich.

Brody. „Sokół" otworzył z dniem 15 b. m. kurs gimnastyczny dla chłopców i dziewcząt w wieku od 6 do 12 roku. Nadto otwiera Towarzystwo to kurs szermierski. Nauczycielem gimnastyki jest p. Sikorski.

Gmina nasza w rozpaczy! Cały batalion strzelców ma stąd odejść, bo koszary grożą zawaleniem się. Magistrat szuka innego pomieszczenia wojska, ale go znaleść nie może.

Jarosław, 18 stycznia. Celem dźwignięcia przemysłu krajowego, urządziły połączone korporacye przemysłowe w Jarosławiu kursa dla majstrów i czeladzi. Kursa te odbywają się już od kilku tygodni i uczęszcza na nie kilkudziesięciu inteligentnych i pracowitych rzemieślników. Wykładającymi są czterej profesorzy szkoły realnej i dwaj inżynierowie. Kursa te zwiedzili już delegaci lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej pp. Fränkiel, dr Ernest Adam, jakoteż poseł do Rady państwa dr Grek. — Ponieważ profesorom wykładającym brak obecnie modeli i wzorów szczególnie z działu budownictwa, przeto zwraca się dyrekcya kursów z prośbą do krajowych przemysłowców o nadesłanie pod adresem: „Dyrekcya kursów majsterskich w budynku połączonych korporacyj przemysłowych w Jarosławiu", próbek swoich wyrobów, które służyć będą jako modele przy nauce. W budynku korporacyj przemysłowych powstanie w ten sposób Muzeum wyrobów krajowych z oznaczeniem miejsca ich wyrobów.

Majątki klasztorne w obcem ręku. Ogromne rozgoryczenie wywołał przed laty w całym kraju fakt, iż z okazyi zaprowadzenia t. zw. obserwy w zakonie OO. Dominikanów, sprowadzono do Lwowa, a następnie rozsiano po całej Galicyi, zakonników narodowości niemieckiej, którzy dotychczas w dobrach klasztornych prowadzą niemiecką gospodarkę. Na folwarki sprowadzają oni wyłącznie niemieckich agronomów, którzy szerzą germanizacyę i zabierają miejsca i chleb pracownikom krajowym.

Obecnie donoszą nam ze Lwowa, że podobny los czeka zakon OO. Karmelitów, których prowincyał, ks. Maryan Spolski, zmarł właśnie przed kilku tygodniami. W tych dniach odbyć się ma we Lwowie kapituła zakonu, na którą przybędzie generał, względnie jego delegat, a to celem dokonania reformy przez sprowadzenie zakonników częściowo z prowincyj niemieckich, a częściowo z pomiędzy wydalonych z Francyi. Tym sposobem drugi z kolei zakon w Galicyi będzie okupowany przez ludzi obcych, nic z krajem i jego ludnością nie mających wspólnego, a dla społeczeństwa niechętnie usposobionych. Jest to nowe źródło germanizacyjne i przeciw takiemu postępowaniu należy zaprotestować stanowczo. Przodkowie nasi, w przywiązaniu do kościoła, fundując klasztory i opatrując je obfitemi majątkami, z pewnością dalekimi byli od intencyi, ażeby grosz polski szedł na utrzymanie obcych przybyszów, którzy wprowadzą ze sobą nowy zastęp zarządców, ekonomów i wogóle oficyalistów z zagranicy.

Ze świata.

Przewiezienie zwłok Siemiradzkiego. Donoszą z Warszawy, że trumna ze zwłokami ś. p. Henryka Siemiradzkiego złożona na Powązkach, będzie przewieziona do Krakowa w maju bieżącego roku.

Wyjątkowa zgoda. W Wiedniu majstrowie krawieccy pracujący „od sztuki" dla wielkich składów ubrań gotowych, tudzież ich czeladnicy, wzięli się za ręce, i występują solidarnie przeciwko właścicielom składów. Wspólny interes i wspólna bieda przyczyniły się do tej wyjątkowej zgody pryncypałów i czeladzi. Właściciele składów gotowej odzieży męskiej w Wiedniu sprzedają ubrania nadzwyczajnie tanio i zalewają prowincye austryackie a zwłaszcza Galicyę, swoim towarem, zazwyczaj tandetnym. Taniość osiągają dzięki temu, że wyzyskują krawców, pracujących od sztuki, płacąc im za robotę mizerne ceny. Nawzajem krawcy płacili równie licho swoim czeladnikom, którzy wreszcie dla wywalczenia lepszej płacy, zagrozili majstrom strejkiem. Pryncypałowie oświadczyli, że chętnie podwyższą płacę czeladnikom, jeżeli sami od właścicieli składów otrzymają wyższe ceny od sztuki ubrania. Po długich naradach nastąpił wreszcie solidarny strejk majstrów i czeladzi przeciwko właścicielom składów. W Czechach i na Morawach tworzą się komitety miejscowe, które pod hasłem „Precz z robotą dla Wiednia!" mają majstrów i czeladników krawieckich spowodować do solidarnej odmowy, gdyby wiedeńscy właściciele składów hurtownych zwrócili się do nich z ofiarowaniem pracy.

Tania tandeta wiedeńska, szczególniej w Krakowie, czyni zabójczą konkurencyę krawcom naszym, którzy nie mogą iść w zawody z hurtownemi składami, wyzyskującemi w dodatku krawców. Sądzimy, że i krakowscy krawcy zwołają zgromadzenie, i uchwalą, czy mają przyjmować robotę dla Wiednia, gdyby tamtejsi właściciele składów gotowej odzieży zwrócili się do nich ofertą. Chwilowy zarobek nie wielką przyniósłby im korzyść, gdyby krawcy nasi przyjęli robotę dla Wiednia, a strata późniejsza byłaby tem większą, gdyby wiedeńscy hurtownicy zwyciężyli strejkujących i dalej mogli rujnować naszych krawców i wyzyskiwać publiczność pod hasłem: „Billig, aber schlecht".

Smierć Blowitza. Paryski korespondent „Timesa", Blowitz, który przed kilku dniami zachorował, umarł wczoraj w Paryżu. Blowitz pochodził z Czech i nazywał się właściwie Opperman, a późniejsze nazwisko swoje czy też pseudonim przybrał od rodzinnego miasta Blowice. Zmarły, nazywany „ambasadorem Timesa", był znaną postacią w Paryżu, a jako dziennikarz przed kilkunastu laty stał u zenitu swojej sławy. Przed dwoma miesiącami, skutkiem podeszłego wieku cofnął się w zacisze prywatnego życia, a posterunek po nim w Paryżu objął wiedeński korespondent „Timesa".

Wypadek na kolei. Dyrekcya kolei Południowej donosi: W sobotę zrana pociąg osobowy, dążący z Wiednia do Wiener-Neustadt, najechał na pociąg towarowy na stacyi Ebenfurth. Maszynista, palacz i konduktor odnieśli lekkie rany, podróżni wyszli wszyscy nietknięci. Wedle prywatnych doniesień, 9 wozów pociągu towarowego zostało zupełnie zniszczonych, a 2 wozy pociągu osobowego zostały silnie uszkodzone.

Pojedynek. W Grunewaldzie pod Berlinem odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy kapitanem gwardyi pieszej, którego nazwiska dzienniki berlińskie nie podają, a porucznikiem rezerwowym batalionu strzelców, drem Aye, adwokatem z Flensburga. Dr Aye, otrzymawszy strzał w szyję, padł na miejscu. Dr Aye osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Z Wenecyi znowu nadeszła wiadomość o niebezpieczeństwie, które grozi jednej z pomnikowych budowli tamtejszych, a mianowicie słynnemu pałacowi dożów. I tak nocną porą miejskiemu urzędowi budowniczemu dano znać, że w murach pałacu dożów

słychać podejrzane trzeszczenie. Budowniczy Rupolo z podwładnymi urzędnikami udał się natychmiast na wskazane miejsce i skonstatował, że w murze skrzydła, mieszczącego bibliotekę, znajduje się głębokie pęknięcie, które prawdopodobnie pochodzi z XVII wieku i pokryte było cienką zaprawą. — Z zagrożonego miejsca wyniesiono część biblioteki, liczącą 10.000 tomów, a mury podparto silnemi belkami. Na razie usunięto niebezpieczeństwo powiększenia się owego pęknięcia.

Chwalba.

— Moja droga, zdaje mi się, że twój narzeczony jest dla ciebie cokolwiek za wysoki.

— Nie zauważyłam tego, co prawda, gdyż zawsze przedemną klęczy.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 20 stycznia: „Walka kobiet" (występ Modrzejewskiej).

We środę 21 stycznia: „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Jesiennym wieczorem" Józefa Maskoffa (występ Modrzejewskiej).

We czwartek 22 stycznia: „Monna Vanna" Maeterlincka (jedyny występ trupy francuskiej z Georgettą Leblanc, żoną Maeterlincka, w roli tytułowej).

W sobotę 24 stycznia: „Marya Stuart" (występ Modrzejewskiej).

W niedzielę 25 stycznia: „Marya Stuart" (występ Modrzejewskiej).

Z kalendarza. We wtorek 20 stycznia: Fabiana pap. i Sebastyana m.; we środę 21 stycznia: Agnieszki p. m.; we czwartek 22 stycznia: Wincentego i Anastazego mm.

Wschód słońca 20 stycznia o godzinie 7 minut 32, zachód o godzinie 4 minut 10; długość dnia godzin 8 minut 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18-go stycznia pogodnie; termometr doszedł od — 20 0 do — 10 1 C. Barometr opadał.

Dnia 19 stycznia o godzinie 7 stan barometru 759·4 mm., termometru — 10·2 C.

Wiatr wschodni.

Z teatru.

„Gniazdo rodzinne" Sudermana. Piąty występ Heleny Modrzejewskiej.

Nowoczesny teatr, który do niedawna jeszcze chełpił się Sudermanem, jako jedną ze swych najbardziej widomych głów, zerwał niemal zupełnie z metodą wprowadzania ról popisowych i czynienia ich osią sztuki. Nasi i obcy moderniści, dla których sytuacye i nastrój są wszystkiem, a wykonanie rzeczą zgoła podrzędną, spoglądają dziś już prawie z politowaniem jak na relikwię przeszłości nietylko na Sardou, Dumasa, Paillerona i Angiera, ale i na ich następców, do których w pierwszym rzędzie zaliczał się apostołem modernizmu zwamy, dziś już dawno przez młodych zepchnięty autor „Gniazda rodzinnego". A jednak nie ulega wątpliwości, że ci doświadczeni majstrowie sceny, aż nadto dobrze zrozumieli i praktycznie oceniali znaczenie sztuki aktorskiej dla powodzenia sceny i teatru i że do tej wypróbowanej metody teatr po przebyciu szczęśliwem dzisiejszej ospy modernistycznej, powrócić musi jeśli zechce powodzenie sztuk i popularność autorów swoich na trwałych oprzeć podstawach. Częściowo sprawdza się to już na Sudermanie. Z płodnego jego dorobku nie te sztuki utrzymały się na repertoarze, które moderniści okrzyczeli jako genialne odbicie ducha epoki i współczesnych prądów, ale te, które łączyły siłę realizmu życiowego z szeroko zatoczonym konfliktem dramatycznym i nowoczesną techniką sceniczną.

Takim utworem jest przedewszystkiem „Gniazdo rodzinne", sztuka stojąca jedną jedyną rolą Magdy, wypełniającą całą akcyę dramatu. Jest to jedna z najoryginalniejszych i najsilniej wycieniowanych postaci w całym teatrze Sudermanowskim — rola, którą tylko wielka artystka podjąć może z widokami odczucia przewodniej myśli autora i artystycznego uplastycznienia psychicznie niezmiernie skomplikowanej natury.

Postać tę odtworzyła nam w sobotę i niedzielę pani Modrzejewska. Wszystko, czego od roli Magdaleny wymagać może autor, wszystko, co składa się na bujny indywidualizm tej pełnej siły, temperamentu i niepodległego charakteru postaci, od brawurowej nonszalancyi i pewności siebie aktorki, przywykłej deptać konwenansy światowe, do miękkich, rzewnych, lirycznych prawie akcentów, jakiemi zagrały na duszy wykolejonej kobiety wspomnienia domu rodzinnego, daje wielka artystka w pełni wyrazu. I daje to w kształtach tak wytwornych i estetycznych, że od pierwszej sceny efektownego wejścia do rodzicielskiego domu, do ostatniego tragicznego momentu śmierci starego ojca, gra jej utrzymuje w najwyższem naprężeniu uwagę widza teatralnego, olśniewając go bogactwem środków technicznych, klasycznemi liniami rysunku, spokojem i szlachetnością dotknięcia. Niema w grze Modrzejewskiej tej siły namiętnej, tego temperamentu wybuchowego, jakim ujarzmia swe audytoryum najgenialniejsza przedstawicielka Magdy Eleonora Duse, ale jest miękkość i subtelność, jest wdzięk nieokreślony, a pociągający, jest panowanie zupełne nad kreacyą, pojętą na zimno w duchu intencyj autora. Magda p. Modrzejewskiej jest tą kobietą wielkiego świata, aktorką, która zaznacza wszędzie swój odrębny punkt zapatrywania na ludzi i stosunki. Ten chłód i sceptycyzm, jako rys wyrzeźbiony wpływem teatru, uwydatnia p. Modrzejewska z mistrzowstwem i to jest podstawowym rysem jej pojmowania roli. A gdy do tego dodamy wspaniałe toalety, jakie artystka prezentuje w ciągu sztuki, gwoli olśnienia niewieściego audytoryum, przyznać wypadnie, że Magda jest jednym z najbardziej interesujących popisów Modrzejewskiej.

Usiłowania naszych artystów stworzyły całość względnie przyzwoitą, pomimo, że żadna z ról nie stała na poziomie choćby zbliżonym do tej wyżyny, na jakiej stawia swą kreacyę Modrzejewska. P. Jednowski rolę pułkownika Schwartze oddał z dużą siłą charakterystyki, w tonie i nastroju jednolicie surowym, pani Wolska była bardzo dobrą i odpowiednią w roli dobrodusznej matki, p. Tarasiewicz nadał roli pastora wiele skupienia i szlachetnej powagi, p. Sobiesław z wytworną dystynkcyą opracował rolę radcy Kellera, a p. Kosmowska z artystyczną miarą wyzyskała komiczne epizody zjadliwej plotkarki. Na pochlebną wzmiankę zasłużył wreszcie w roli porucznika p. Sarnowski. P. Pawłowska w roli Maryi miała niełatwe zadanie walczenia z tradycyą niezastąpionej p. Trapszównej i może dlatego gra jej nie wywarła wrażenia.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Nowa stacya telegraficzna. Z dniem 24 grudnia z. r. otwartą została w Wolance (powiat Drohobycz) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegraficzna o ruchu telefonicznym z ograniczoną służącą dzienną dla ogólnego ruchu telegraficznego z wyjątkiem telegramów przekazanych.

Jarmark na nasiona odbędzie się 16 i 17 lutego r. b. w Warszawie (na Dynasach) przy ulicy Oboźnej w hali Tow. cyklistów. Deklaracye na przyjęcie udziału w jarmarku znajdują się w większej ilości w biurze warsz. Tow. rolniczego (Nowy Świat 41) i sekcyi rolnej (Krakowskie Przedmieście 66), skąd na żądanie mogą być przesłane. — Próbki i werki z nasionami, przeznaczonemi na jarmark i dostarczanemi osobiście, będą przyjmowane od dnia 13 lutego.

Rozpisanie dostawy. Krakowska Izba handlowa ogłasza: Urząd portowy w Pola rozpisuje ofertę na większą ilość drelichów. Warunki dostawy oraz próbki mogą być przyjmowane w biurze Izby handlowej. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 15 marca br.

Ostatnie wiadomości.

— Ugłaskanie obstrukcyi w parlamencie austryackim było ostatecznie dziełem kompromisu między radykałami czeskimi i stronnictwami większości. Dzięki temu, radykali czescy cofnęli swoje wnioski nagłe, z wyjątkiem jednego, który wejdzie na porządek Izby po ustawie cukrowej. Izba poselska załatwiła też jeszcze w sobotę oba przedłożenia cukrowe w pierwszem czytaniu. Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we środę o godzinie 11 przed południem, a na porządku dziennym postawiono pierwsze czytanie przedłożenia wojskowego. Któż wie, czy przy tej sposobności nie wyłoni się znowu obstrukcya, i to ze strony Młodoczechów?

We wtorek odbędzie się posiedzenie niemiecko-czeskiej konferencyi ugodowej.

— Ustąpienie ks. Jażdżewskiego. „Kuryer Poznański" otrzymał od swego berlińskiego korespondenta sensacyjną wiadomość, że poseł ks. dr Jażdżewski zawiadomił komitet wyborczy swego okręgu, iż nadal mandatu do żadnego z berlińskich ciał parlamentarnych nie przyjmie. O przyczynach, które skłaniają go do tego kroku pisze korespondent „Kuryera", że zraził ks. Jażdżewskiego mocno stosunek obecny prasy polskiej do Koła polskiego sejmowego i parlamentarnego, a nadto, że ks. prałat Jażdżewski, który przy ostatnich wyborach w gronie delegatów tylko 1 czy 2 głosy większości był uzyskał, nie chce stanąć przy wyborach jako kandydat, skazany na ponowne zwycięstwo przymusowe albo na klęskę.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 stycznia.

Program obchodu 40 rocznicy powstania polskiego z r. 1863/4 dla uczestników tego powstania jest następujący: Dnia 21 stycznia zebranie się w sali Rady miejskiej o godzinie 9½ rano, gdzie zostaną rozdane odznaki, skąd pochód do katedry, a następnie do teatru. O godzinie 4 po południu początek walnego zgromadzenia w sali Rady miejskiej, o godzinie 7½ wieczór koncert w Filharmonii, a po koncercie zebranie towarzyskie w Filharmonii. Dnia 22 stycznia dalszy ciąg walnego zgromadzenia o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej, o godzinie 7 wieczór teatr. Bilety do Filharmonii i teatru dla uczestników powstania wydaje biuro Tow. uczest. powst. polsk. z r. 1863/4 (Chorążczyzna l. 17) od 9 rano do 1 po południu i od 3 do 8 wieczór w d. 19 i 20 stycznia (później wydawane nie będą).

Katastrofa pod Chyrowem. Lwowska dyrekcya kolei państwowej zakomunikowała, że podczas zderzenia się pociągu przed kilku dniami pod Chyrowem, doznał obrażeń tylko woźny Michał Barak ze Lwowa. Tymczasem korespondent „Słowa Polskiego" przedstawia, że uszkodzenia lekkie odniosło 14 osób.

Przejechany przez pociąg. Lwowska dyrekcya kolei państwowej donosi: Pociąg Nr 314 (druga część) najechał wczoraj rano w drodze do Kulparkowa na wóz włościański, przyczem chłopiec powożący końmi zginął na miejscu, a kobieta siedząca na wozie, odniosła ciężkie obrażenia cielesne.

Konkurs oryginalnych prac, przeznaczonych do reprodukcyi na korespondentkach, ogłoszony we Lwowie przez Kółko zachęty naukowej, składa się dziś już z 60 prac. Wobec uwag, że termin oznaczony jest zbyt krótkim, odroczono go do 15 lutego b. r. Drugi ten termin nieodwołalny. Przypominamy: pierwsza nagroda 50, druga 25, trzecia 10 koron. Z prac nagrodzonych urządzoną będzie wystawa, nadwyżka dochodu wzmoże fundusz biblioteki Bratniej pomocy techników. Prace przyjmuje i odwrotną pocztą informacyj udziela przewodniczący Kółka zachęty naukowej Stanisław Sokołowski, Lwów, ul. Issakowicza, Dom techników.

Przejście na protestantyzm. Była artystka operetki lwowskiej, p. Helena Schupp, przeszła na protestantyzm. Protokół dotyczący został spisany w magistracie lwowskim.

Szulerka w kawiarniach lwowskich. Od wyroku uwalniającego 12 oskarżonych o szulerkę, wniósł prokurator rekurs.

Nieszczęśliwy wypadek. W szkole realnej uczeń III klasy Papius chciał wczoraj przekroczyć stopień, znajdujący się pod stołem profesora, tak fatalnie postawił nogę, że nastąpiło złamanie kości.

Rozprawa przeciw p. Thumenowi, b. dyrektorowi lwowskiej filii osławionej asekuracyi „Unio catholica", odbędzie się przed zwykłym trybunałem tutejszym pod przewodnictwem prezydenta Przyłuskiego dnia 16 lutego. Jak wiadomo, p. Thumen sądzony już był przez tutejszy trybunał i uznany winnym fałszywych manipulacyj z kaucyami, za co go zasądzono na 1 rok więzienia. Ponowna rozprawa odbędzie się na skutek zarządzenia trybunału kasacyjnego.

O prawa autorskie. Onegdaj odbyła się w sądzie kraj. cywilnym zajmująca rozprawa między znanemi firmami księgarskiemi: Friedleina w Krakowie a Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. Mianowicie księgarnia Friedleina zaskarżyła księgarnię Seyfartha i Czajkowskiego o nieprawne wydanie podręcznika do nauki geometyi w gimn., ułożonego przez prof. Mocnika, a przełożonego na język polski przez prof. G. Maryniaka. Rozprawę prowadził radca Męciński, stronę powodową zastępował adwokat z Krakowa, dr Himmelblau, stronę pozwaną dr Pająk. Po wywodach prawnych zastępców obu stron odroczył trybunał rozprawę, dopuszczając przeprowadzenie dowodu ze znawców, których ma wyznaczyć Rada szkolna krajowa. Po ich orzeczeniu rozprawa zostanie podjętą na nowo.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We wtorek: „Cyganerya".

We środę ku uczczeniu zjazdu uczestników powstania styczniowego przedstawienie popularne: „Verbum nobile" opera Moniuszki, „Wesele" akt III z dramatu Wyspiańskiego i „Halka" akt I z opery Stanisława Moniuszki.

We czwartek po raz pierwszy: Dyktator" w 4 aktach z prologiem (osnute na tle wypadków 1863 r.) Jerzego Żuławskiego.

W piątek: „Monna Vanna" (występ Georgetty Leblanck).

(Telefonem 19 stycznia).

Lwów. W sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbył się wczoraj uroczysty obchód ku uczczeniu 40-letniej rocznicy styczniowej. Po przemówieniu prezesa związku Sokołów dra Fiszera odczytał p. Czaplicki rzecz Szwarcego o r. 1863, poczem nastąpiły produkcye wokalno-muzyczne. — Obchód zakończył obrazek w dwu aktach „Za sztandarem", który odegrali amatorowie.

Lwów. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła Towarzystwa oświaty ludowej im. Asnyka wybrało 12 delegatów na walny zjazd, który odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego b. r. we Lwowie, oraz komisyę rewizyjną.

Lwów. Święto Jordanu czyli „Bohojawłenie Hospoda" obchodzone było dziś we Lwowie z właściwą obrządkowi wschodniemu okazałością.

Słudzy państwowi uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu wnieść petycyę do rządu o polepszenie bytu.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 19 stycznia.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Praga. Umarł tu znany malarz historyczny Emanuel Liszka.

Nowy pożar w Borysławiu.

Lwów. Z Borysławia donoszą do „Gazety Lwowskiej":

Dzisiaj o godzinie pół do 10 rano wybuchł tutaj nowy olbrzymi pożar, spowodowany prawdopodobnie nieostrożnością. Zajęła się mianowicie ropa zbiornikowa i szyb Kaufmana, dawniej Wyganowskiego. — Ogień rozszerza się gwałtownie Potokiem, w kierunku 2 i 4 grupy kopalń wosku Laenderbanku. Płoną już dwa domy na terenie kopalni Mc. Garweya i dwa szyby poprzednio spalone. — Kopalnia wosku główne zagrożona; również znajduje się w niebezpieczeństwie teren kopalni Mc. Garweya. Ofiar w ludziach dotychczas nie stwierdzono.

Lwów. Z Borysławia donoszą do „Gazety Lwowskiej".

— Godzina 11 rano.—Pożar szerzący się potokiem, pełnym ropy, powstrzymał wysoki ziemny nasyp, zwany „Urobkiem" czwartej grupy kopalni wosku. — Spłonęło ogółem 5 domów mieszkalnych jedna nowo zbudowana wieża Kaufmana po prawej i jeden dom Mc. Garweya po lewej stronie Potok. — Miejsce pożaru to samo, co niedawno. Powodem wybuchu pożaru nieostrożność robotników w obchodzeniu się z ogniem. Zła wola jest wykluczoną. Ofiar w ludziach nie ma. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron. Pożar zlokalizowano.

Wyrok w procesie o szpiegostwo.

Przemyśl. Wyrok w sprawie o szpiegostwo ogłoszono dziś o godz. 11 przed południem. — Antoniego Burghardta uznano winnym zbrodni szpiegostwa i współwinnym zbrodni oszustwa, uwolniono go natomiast od zbrodni namawiania żołnierzy do wykroczenia przeciw obowiązkom służbowym i skazano go na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Jan Lewkowicz uznany winnym zbrodni szpiegostwa, uwolniony natomiast od zbrodni z §. 228 ust. kar., za co skazano go na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. — Mendel Brück uznany winnym współwiny zbrodni szpiegostwa, zbrodni oszustwa i przekroczenia oszustwa, za co otrzymał 15 miesięcy ciężkiego więzienia. — Juda Leib Fleischman uwolniony od współwiny w zbrodni szpiegostwa, uznano go winnym zbrodni oszustwa i wymierzono mu karę trzech miesięcy więzienia.

Józefę Burghardtową uwolniono zupełnie. — Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok co do winy, Burghardt, Lewkowicz i Fleischman także co do kary.

Prokurator zgłosił odwołanie od kary, wymierzonej Lewkowiczowi, tudzież zażalenie nieważności w kierunku winy Fleischmana i Burghardtowej. Obrońca Bruecka zgłosił odwołanie od wysokości wymierzonej mu kary.

Konferencye.

Wiedeń. Konferencya czesko-niemiecka zwołaną była, jak wiadomo, na jutro godzinę 3 po południu. W ostatniej jednakże chwili powstały nowe trudności, które spowodują zapewne odroczenie konferencyi. Czesi żądają bowiem, ażeby odbywały się równolegle konferencye: czeska i morawska. Niemcy z Moraw obstają natomiast przy powziętej przed tygodniem uchwale, iż nie będą brali udziału w konferencyi, ponieważ sprawę ugody z Czechami na Morawach uważają za sprawę, należącą do kompetencyi morawskiego Sejmu krajowego. Niemcy z Czech natomiast żądają dalszych konferencyj i nie chcą sprawy ugodowej poddać kompetencyi Sejmu czeskiego.

„Montagspresse" donosi dziś, że konferencya odbędzie się w tych dniach. Z tego wnoszą, że jutro się nie odbędzie, lecz że z powyżej podanych przyczyn odroczoną zostanie.

Sytuacya.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" pisze: Po załatwieniu pierwszego czytania przedłożenia cukrowego przyjdzie na posiedzenie Izby poselskiej w środę pod obrady jako pierwszy przedmiot porządku dziennego przedłożenie, dotyczące powiększenia kontyngentu rekrutów. — Przedłożeniem tem zajmują się dziś wszystkie kluby i stronnictwa. Czesi — jak wiadomo — wyłączyli i to przedłożenie z obstrukcyi, a uczynili to w podobnej formie, jak przed trzema laty. Wówczas to przewodniczący klubu czeskiego Engel oświadczył, że Czesi zrzekają się obstrukcyi przeciwko wojskowemu przedłożeniu ze względu na mocarstwowe stanowisko monarchii. Tym razem jednakże dołączyli Młodoczesi do oświadczenia tego jeszcze jeden ustęp, zwracający się w ostrej formie przeciwko rządowi i jego polityce. Wyraźnie atoli zaznaczono w tym ustępie, że Czesi nie występują przeciwko ministrowi Rezekowi, ani przeciwko ministrowi obrony krajowej, jedynie przeciwko reszcie członków gabinetu.

„Narodni Listy" przeciwko klubowi młodoczeskiemu.

Praga. Już podczas poufnych rokowań z ministrem Rezekiem w sprawie konferencyi ugodowej w Pradze redaktorowie „Narodnich Listów", oraz pozostający z nimi w bliższych stosunkach posłowie żądali stanowczo, ażeby Czesi nie brali dalej udziału w konferencyi. Jedynie też usilnym staraniom posłów dra Pacaka i dra Kramarza powiodło się przeprowadzić inną — znaną już uchwałę. Obecnie po obstrukcyi radykałów czeskich zamieszczają „Narodni Listy" manifest do narodu czeskiego, w którym występują gwałtownie przeciwko uchwale klubu młodoczeskiego co do dalszego udziału Czechów w konferencyi i żądają zerwania wszelkich układów ugodowych.

„Narodni Listy" występują więc wprost przeciwko klubowi młodoczeskiemu i to wywołało tu niemałą sensacyę.

Zgromadzenie robotników.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie robotników metalurgicznych przy udziale 3000 osób. Wszyscy mowcy ubolewali nad przesileniem ekonomicznem i brakiem pracy. Po zgromadzeniu odbył się pochód przez główne ulice miasta. Śpiewano pieśni narodowe. Do żadnego starcia z policyą nie przyszło.

Mobilizacya eskadry austryackiej.

Pola. W tutejszym porcie wojennym mobilizują obecnie z pospiechem trzy pancerniki, dwa krążowniki i dziewięć łodzi torpedowych. Komendę nad eskadrą oddano admirałowi Kreislerowi. Słychać, że mobilizacya ta stoi w związku ze sprawą reform w Macedonii. — Rosya i Austrya zażądały podono od Turcyi, ażeby przeprowadzenie reform w Macedonii powierzyła wyższym urzędnikom nietureckim. W celu zaś wywarcia presyi na rząd turecki ma flota austryacka pojawić się na wybrzeżach tureckich.

„Neue Freie Presse" przeczy wprawdzie tym pogróżkom, lecz czyni to w formie, którą uważać można raczej za ich potwierdzenie. Donosi bowiem, że mobilizowana obecnie flota ma manewrować na morzu Adryatyckiem, a także na wschodnich wodach morza Śródziemnego.

Banffy przeciwko Szellowi.

Budapeszt. Były prezydent gabinetu Banffy występuje coraz ostrzej przeciwko Szellowi. Teraz wobec zawartej ugody, nie zadawala się już polemiką w prasie, lecz zamierza wystąpić przeciwko polityce Szella także osobiście w parlamencie.

Wędrówka zakochanych.

Genewa. „Szwajcarska Agencya Telegraficzna donosi: Następczyni tronu saskiego i Giron opuścili razem Genewę. Cel ich podróży dotychczas nie jest znany. Sądzą, że udali się oni do Mentony. (Zob. kron. Przyp red.).

Mentone. Następczyni tronu saskiego i Giron, którzy tu przybyli, stanęli w hotelu „Des Anglais". Zabawić mają tu przez miesiąc.

Niza. Wczoraj, w niedzielę rano, przybyła tu w podróży do Mentony księżna Ludwika saska wraz z Gironem. Na dworcu interwiewował Girona korespondent „N. Freie Presse". Giron oświadczył mu, że dalszy ich los zależy od decyzyi saskiego trybunału. Księżna zamieszka wraz z nim w hotelu „Des Anglais". Dalej oświadczył Giron, że zmienili teraz nazwisko i że występować będą jako „pan i pani Gérard".

Jak długo „Gerardowie" zabawią w Mentonie, nie wiadomo jeszcze.

Wiedeń. Przypuszczają tu, że między księżną a dworem saskim przyszło już do porozumienia.

Giron opowiada bowiem, że w przyszłości żyć będą ze „skromnych apanaży księżnej w kwocie 30.000 marek rocznie", oraz z jego prac literackich. Giron już próbował swych sił na tem polu, lecz z nieszczególnym skutkiem.

Wiec polski w Katowicach.

Katowice. Wczorajszy wiec wypadł świetnie. Obecnych było 3000 osób w sali, 2000 zaś musiało wobec jej przepełnienia, przysłuchiwać się obradom z zewnątrz. Przewodniczył wiecowi p. Stęslicki, przemawiali pp. Korfanty, Tucholski, Grycz i inni. Nastrój wysoce patryotyczny. Wszyscy oświadczyli się za utworzeniem osobnego komitetu wyborczego i przeciwko należeniu posłów polskich do centrum.

Odrzucone przyjęcie.

Berlin. Niemiecki następca tronu zabawi w Petersburgu jeszcze do soboty. Tamtejsza kolonia niemiecka zamierzała urządzić na jego cześć wielką uroczystość. Książę tymczasem odrzucił zaproszenie na tę uroczystość, motywując odmowę zbyt licznemi przyjęciami dworskiemi. Wiadomość ta wywołała tu niemałe zdziwienie. Przypuszczają bowiem, że książę uczynił to ze względu na dwór rosyjski.

Przeciwko kardynałowi Rampolli.

Rzym. Dwustu studentów socyalistycznych demonstrowało wczoraj przed katedrą św. Piotra podczas mszy kardynała Rampolli i usiłowało wtargnąć do katedry. Wojsko i policya rozpędziły demonstrantów.

Bułgarya i Rosya.

Paryż. „Figaro" ogłasza interview z bułgarskim ministrem skarbu. Między innemi powiedział on, że podczas pobytu hr. Lambsdorffa w Serbii nie przyszło do żadnego formalnego porozumienia. — Lambsdorff, otrzymawszy od rządu bułgarskiego zapewnienie o jego pokojowem usposobieniu, zapewnił księcia Ferdynanda, że Rosya zawsze popierać będzie starania, przedsiębrane u Porty w kierunku poprawy niemożliwych stosunków w Macedonii. Szybka reforma jest konieczną, gdyż inaczej zachodzi obawa ogólnego powstania.

Ekspiacya chińska.

Pekin. Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie pomnika na cześć zamordowanego przez Chińczyków niemieckiego posła Kettelera. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele cesarza chińskiego, cesarza niemieckiego, władz, wojsk chińskich i niemieckich, dyplomacyi. Przed pomnikiem ustawiono ołtarz, na którym ks. Czun w zastępstwie cesarza chińskiego czynił ofiary, następnie wygłosił mowę, w której podniósł, że pomnik ma być symbolem pokoju i przyjaźni między Chinami a Niemcami.

Porażka Niemców.

Caracas. Niemiecki okręt wojenny „Panther" chciał w sobotę przemocą wedrzeć się do zatoki Macarobba i otworzył ogień działowy na forty miasta Saint Carlos, broniące wstępu do zatoki. Z fortów odpowiedziano również ogniem działowym i atak odparto. Niemiecki okręt po jednogodzinnej walce mocno uszkodzony musiał się cofnąć.

Wiadomość o tem zdarzeniu wywołała w Caracas demonstracye i tłumne objawy radości. Rząd obawia się zawikłań.

Marokko.

Tanger. Wojska sułtańskie stoczyły 13 bm. potyczkę z przednią strażą wojsk powstańczych. Wiadomości o wielkiej klęsce wojsk sułtańskich nie potwierdzają się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 19 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 692 75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 738 —. Akcye Anglobanku 275·— Akcye Unionbanku 547 — Akcye Länderbanku 3 8 50 Akcye Bankvereinu 461 50 Akcye Bodencredit 947 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 694· —. Akcye kolei południowej 60 50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 454·—. Akcye kolei Północnej — —. Akcye kolei Czerniowieckiej 575 —. Akcye Alpiny 396·—. Akcye Rima Muranyi 490 50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1634 Akcye fabryki broni 321·— Akcye tureckie tytoniowe 337·50. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 99 20. Renta majowa 101·25. Austryacka renta koronowa 101·30 Węgierska renta koronowa 99 15 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97.20. 4% Listy Banku krajowego 98 50 4½% Listy Banku krajowego 102 —. 4% Listy Banku hipotecznego 97 —. 4½% Listy Banku hipotecznego 100 85. 5% Listy Banku hipotecznego 110 05. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·55. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 98·—. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·50. Losy tureckie 123·50 Marki 117 10 Ruble 252·50.

Usposobienie silne wobec poprawy położenia parlamentarnego i pogłosek o komsercyi, zamknięcie spokojne.

Cukier 21·80 (spok.), spirytus 38 — (silny), nafta bez zmiany.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 stycznia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 75	117 —
Franki papierowe	95 —	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 25	101 25
4% „ „ „ „	95 75	96 75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	97 75	98 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	96 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	96 75	97 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% „ miasta Lwowa	95 —	96 —
4½% „ „ „	100 70	101 70
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	97 25	98 25

„Hotel pod Różą“

wynajmuje w czasie karnawału lokal składający się z salki większej i mniejszej i czterech pokoi, na I. piętrze, na pikniki, kolacye i t. p. za 20 złr. 368 1 2

Młodzieniec

23 lat mający, z ukończoną 6 realną, władający trzema językami, poszukuje stałego zajęcia. **L. R. G.** poste restante **Lutowiska** ad Ustrzyki. 373 1 4

Poszukuje się

kilku zdolnych pomocników jubilerskich, oraz **chłopca** z ukończoną drugą klasą realną. 370 1 3

K. Czaplicki,
jubiler w Krakowie.

Do handlu korzeni i win

pod firmą

J. Michnik w Bochni

przyjętym zostanie do praktyki **uczeń** rel. rzym. kat., z ukończoną II. klasą gimn. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 371 1 3

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 361 1 0

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Udziały

zakładu kąpielowego borowinowego w **Jaworzu** na Śląsku austr., koło Bielska, łatwo nabyć można. — Wyjaśnień udziela kancelarya c. k. **notaryusza Antoniego Kasprzaka w Cieszynie,** ul. Niemiecka Nr. 22. 377 1 3

Centralne Biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13
(telefon 2432),

przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie czasopisma świata **po zwykłych cenach;** zamówienia na wykonanie afiszów, szyldów, ilustracyj i t. d. przez pierwszorzędn. artystów. Udziela autentycznych adresów. 375 1 0

CUKIERNIA
Nowaka w Bochni

poleca:

Pączki, Ciasta na drożdżach i francuskie po 4 ct.;
Faworytki (chrust) ½ kigr. 60 cent., **Herbatniki** ½ klgr. 60 cent., **Pomadki** ½ klgr. 80 cent., 1 złr. i złr. 1·20;
Karmelki zawijane, nadziewane, oraz słodowe i ślazowe przeciw kaszlowi ½ klgr. 60 cent.; 369 1 2
Owoce smarzone, **Marmoladki, Kompoty; Krupnik** litewski gorący.

Propinacya

Kozy, Kobiernice i Hałcnów przy Białej, od 1 stycznia 1904 r. na lat 7 do wydzierżawienia.

Oferty należy wnosić najdalej **do 15go lutego 1903 r.** do **Administracyi dóbr w Kozach.** 372 1 3

Dyplom honorowy na Wystawie 1901 r.

W. Sznajdrowicz, kuśnierz,

w Krakowie, linia A-B L. 45, I. piętro, nad apteką pod Białym Orłem,
FILIA w Zakopanem, ul. Krupówki,
poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, **ROTUNDY, ZAKIETY, SAKA, PELERYNY** i **GARNITURY, FUTRA** męskie spacerowe i podróż., **CZAPKI** futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące; **SERDACZKI, KOZUSZKI** damskie, męskie i dziecięce; Orygin. Zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 75 23 0

Nadeszło:

3 garnitury mach. antyki, Stoliki mach. inkrustow., 2 Sekretarki ze skrytkami, Głowa jelenia z praw. rogami, Toaleta czarna antyk., Łóżka mach., Makaty, Dywany perskie, Serwantka, Komody antyk., Biuro mach. antyk., Ołtarz pokojowy, Konsole, Obrazy olejne, Uniformy dla pp. Urzędników skarb. i inne różne rzeczy z antyków i nie — oraz wszelka Garderoba. 271 3 0

ZAKŁAD KOMISOWY
w Krakowie, ul. Szewska L. 5, I. piętro, Leopoldyna Machowska.

W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego

wyjdzie nakładem **księgarni H. Altenberga** we Lwowie popularna historya wypadków r. 1861—1864 pod tytułem:

Za Wolność i Lud

skreśliła MARYA WYSŁOUCHOWA.

Książka zawiera **przeszło 80 stronic** druku i **album czterdziestu rycin,** które ilustrują najważniejsze wypadki z powstania styczniowego i podają portrety wybitnych działaczy ówczesnych.

Oryginalna okładka według rysunku Stanisława Dębickiego.

Celem uprzystępnienia tej pięknie i barwnie napisanej książki jak najszerszym warstwom, naznaczono

nadzwyczaj niską cenę 70 hal. za egzemplarz.

Wydawnictwo to nadaje się tedy ze wszech miar do masowej rozprzedaży, a księgarnia H. Altenberga postanowiła komitetom obchodowym dostarczać przy większym odbiorze po jeszcze niższej cenie: 50 hal. za egzemplarz.

Małą część nakładu odbito na papierze welinowym. Cena egzemplarza kor. 1·50. 336 4 5

Zamówienia adresować należy: Księgarnia H. Altenberga, Lwów, Hotel Europejski.

KUNEROL

z poręczeniem czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych,

zastępuje zupełnie masło, smalec i słoninę.

Tani i wydajny w gotowaniu, smażeniu i pieczeniu,
niezbędny dla oszczędnych gospodarstw, zakładów, hoteli, restauracyj, piekarni, cukierników itd.

Łatwy do strawienia! Można go trzymać długo, nie psuje się! Powszechnie, a szczególnie dla mających **dolegliwości żołądkowe, dyabetyków** itd., przez **powagi lekarskie** zalecany. — Wyrób pozostaje pod stałym nadzorem Zakładu do badania środków żywności, powstałego za zezwoleniem wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr. 31, dyrektor Dr. M. Mannsfeld. — Broszurki i świadectwa lekarskie za darmo.

Na próbę wysyłamy około 5 kig. brutto, opłatnie do każdej austr. węgier. stacyi pocztowej, dawkę po cenie 7 kor. za zaliczką. **Osobliwe ceny przy odbiorze większej ilości.** — O utworzenie miejsc sprzedaży zwracać się do centralnego biura.

Emanuel Kuhner & Sohn, fabryka tłuszczu roślinnego, Wiedeń, XIV., Sechshauserstrasse 68—70.

Usilne ostrzeżenie! przed lichemi naśladowaniami naszego wyrobu. Żądać zawsze i wyraźnie „Kunerolu ze znakiem ochron.“

Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach. 180 3 13

Nowość!

W Północnej Afryce
(Com widział i czuł)

napisał

Stanisław Bełza.

Wydanie ozdobione **10 światłodrukami** przedstawiającemi krajobrazy **Algieryi i Sahary.**

Światłodruki wykonane w Zakładzie pod firmą: **„B. Wierzbicki i Spółka“ w Warszawie.** 231 3 5

Cena 4 korony.

Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

H. NIEMETZ
optyk i mechanik,
Kraków, ul. Szewska 2,

poleca Szanow. Publiczności swój Zakład optyczny, Okulary, Cwikiery, Lornetki damskie, Ciepłomierze, Barometra itp. w wielkim wyborze. 216 5 0

Ceny bardzo niskie.

Na interes chrześcijański

dawno istniejący, z **winami w Krakowie,** w śródmieściu i przy jednej z najożywieńszych ulic — **poszukuje się zaraz nabywcy.**

Zgłoszenia pod adresem: **Grelewski** poste restante **Zabierzów** pod Krakowem. 227 8 0

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że dotychczasową moją

RESTAURACYĘ

którą znacznie powiększyłem i połączyłem **z handlem towarów kolonialnych, delikatesów i win,** przeniosłem z ul. Sławkowskiej 31 **na ul. Grodzką 35.**

Handel zaopatrzyłem w doborowe towary korzenne, owoce południowe, różne łakocie, wina węgierskie, austryackie i francuskie, oraz koniaki.

Wódki i rosolisy krajowe i zagraniczne.

Restauracya wydawać będzie zawsze smaczne i zdrowe potrawy zimne i ciepłe, oraz różne przekąski.

Ceny przystępne.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łask. względom Szanow. Publiczności, ręcząc za szybką i rzetelną usługę.

O. Federgrün,
291 8 10 **ul. Grodzka 35.**

Dużo pieniędzy!

aż do 1000 K miesięcz. mogą zarobić uczciwe osoby każdego stanu (także ubocznie). Po bliższe szczegóły zwrócić się pod: **„Reel 180“ do Annoncen-Abteilung des MERKUR, Stuttgart, Schickstr. 6.** 140 27 52

Pensyonat zimowy w Rabce.

Z dniem 1-ym stycznia 1903 r. otwiera się zimowy pensyonat w Rabce. Kąpiele jodo-bromowe w domu. Dla potrzebujących kuracyi uczniów lekcye na miejscu, również opieka lekarska.

Wczesne zgłoszenia przyjmuje **Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.** 188 3 3

Akcyjny Bank Związkowy

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

przy ulicy Trzeciego Maja Nr. 7,

załatwia następujące interesy:

2) eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych;
2) udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach obowiązujących w Banku Austryacko-Węgierskim;
3) przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych **lokacye w rachunku bieżącym** za oprocentowaniem po **cztery** (4) % od sta i wypłatą do 2000 K. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4\frac{1}{2}$) % od sta;
4) zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju **efekta wartościowe, monety, dewizy** i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo;
5) pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze;

Godziny urzędowe od 9 do $1\frac{1}{2}$ w południe. 342 1 0

Zarząd i Administracya
Pierwszego Międzynarodowego Towarzystwa Asanacyi

„NUNTIA“

w Krakowie przy ul. Starowiślnej pod Nr. 8,

poszukuje **zastępców** we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyi, Śląska i Bukowiny.

Zakład ten posiadając **wyłączny skład** Formaliny, Formatolu, Mikrosolu, Naftoformu, Maszynek desinfekcyjnych „Hygiea“, „Sanator“ i t. d., sprzedaje takowe po cenach najniższych, z czem poleca się PP. Aptekarzom, Droguistom i Szanownym Magistratom. 376 1 6

Ruinart Pèrc & Fils, Rheims,

Grand Vins de Champagne

Maison fondée en 1729

polecają swą doskonałą markę

Carte Blanche
Demi Sec / Sec / Extra Sec

Do nabycia w handlach: **A. Hawełki, J. Wentzla, G. Goldsteina** i **E. Findera** — w restauracyach: **Hotelu Saskiego i Royal.**

Generalny reprezentant: 169 11 16

M. Kreutner, Wiedeń, I., Praterstr. 70.

Dostawcy dworu Belgijskiego i Saskiego.

123 **Aptekarza Thierrego (Adolfa) LIMITED** 26 56

prawdz. centyfoliowa maść wyciągająca

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby nie wiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. — Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. — **Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

KSIĘGARNIA
D. E. FRIEDLEINA

Nr. telef. 452, **w KRAKOWIE, Rynek gł. 17,** Nr. telef. 452,

posiada na składzie świeżo wydane:

„Wyzwolenie“, dramat w 3 aktach napisał **Stanisław Wyspiański.**

Cena 4 korony, z przesyłką koron 4·20. 324 4 7

„MERKURY“ Gazeta Losowań i Handlowa

Wychodzi 2 i 16 każdego miesiąca.

Treść nr. 2, rocznika 6: Losowania. Przemysł galicyjski w r. 1902. Losy w roku 1902. Banki austr. w r. 1902. Przegląd giełdowy. Kronika handlowa. Odpowiedzi itd.

Całoroczna prenumerata kosztuje 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal. Numera okazowe darmo i opłatnie.

161 6 8 W styczniu otrzymają wszyscy Abonenci

bezpłatnie

Rocznik finansowy na r. 1903 i kalendarzyk bankowy.

Adres administracyi: Kraków, Rynek gł. 5.

Panienka biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej — posiadająca piękne i szybkie pismo — szuka zajęcia w handlu — Zgłoszenie pod **A. B. poste restante Kraków.** 358 2 3

Potrzebny uczeń

z ukończoną II. klasą szkoły średniej, **do drogueryi w Krakowie, ul. Stradom Nr. 7.** 354 2 3

Józefa Ekerowa

udziela 85 27 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

Dr. Sydon Friedberg

adwokat w Dębicy

356 poszukuje zaraz koncypienta. 3 3

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, 5 klgr. 6 kor. 60 h. franco. Odbiorcy zadowoleni. KORZENIEWICZ, em. naucz. IWANCZANY. Bardzo interesujące broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie leczniczym rozsyła za darmo!!! Żądajcie!!! 356 2 10

Pomarańcze.

5 klg. czerwonych pomarańcz kor. 3·20
1 skrz. z 300 pomarańczami „ 12·—
5 klg. maltańskich mandarynek „ 3·20
5 „ karczochów lub sałaty „ 5·50
opłatnie za zaliczką. 301 4 11

Giovanni Spanghero, Trieste.

Dentol

niezrównane, hygieniczne płukanie do ust. — Cena 2 kor.

J. Ihnatowicz,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 91 9 0

ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,
używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

51 3 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ulicy św. Tomasza Nr. 4, tuż przy Placu Szczepańskim, telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika Nr. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe na spłaty w ratach miesięcznych. 102 33 0

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Przeciw **gruczołom, zołzom, angielskiej chorobie, wysypce, gośćcowi, reumatyzmowi, dolegliwościom gardła i płuc, zastarzałemu kaszlowi, dławicy,** do wzmocnienia słabowitych i bladych dzieci, niema nic lepszego nad mój ulubiony, przez lekarzy często zapisywany

Lahusen'a tran wątrobiany z jodkiem żelaza.

Najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Tworzy krew, odnawia soki, podnieca apetyt. Dodaje sił w krótkim czasie. Należy mu się pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi podobnemi przetworami i podobnemi lekami. W ostatnim roku zużyto przeszło **100.000** flaszek, co jest najlepszym dowodem jego dobroci i ulubienia. Wiele poświadczeń i podziękowań. Cena 3 i 6 **koron.** Ta ostatnia wielkość na dłuższe zażywanie korzystniejsza. Strzedz się przed **naśladownictwami,** a więc dobrze uważać przy kupowaniu na **firmą fabrykanta** aptekarza **Lahusena w Bremie.** Dostać można w każdej aptece. 72 8 11

Istotnie prawdziwy mają tylko następujące apteki: w **Krakowie** apteka pod **Murzynem,** ul. Krakowska; **apteka K. Wiszniewskiego,** ul. Floryańska; **apteka pod Złotą Głową,** Rynek gł. 13; **apteka K. Jahra,** ul. Krakowska; **apteka Eug. Hellera,** ul. Grodzka; w **Jaśle** apteka **R. Paicha.**

Krakowski Zakład Witrażów

artystycznych oszkleń
w ołowiu, mosiądzu i niklu, szlifiernia szkła i wytrawianie na szkle

Prof. W. Ekielskiego i A. Tucha

Kraków ❀ 36 ❀ Wolska. 189 2 22

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Szczoteczki do zębów i paznokci. **Szczotki** do sukien i włosów. **Grzebienie** do czesania: szyldkretowe, z kości słoniowej, rogowe i kauczukowe. **Grzebienie fantazyjne** francuskie i **Szpilki** do fryzur: rogowe, szyldkretowe i celluloidowe polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach:

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek główny L. 8.